KURJER ZACHODNI

»ISK... iennik polityczny, gospodarczy i literacki.

...XIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 10 WRZEŚNIA 1932 ROKU Nr. 212.

Opłata po... ...renumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

POPARCIE ANGLJI DLA ŻĄDAŃ NIEMIECKICH

DĄŻENIE DO OSŁABIENIA ARMJI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 9.9. Projekt odpowiedzi francuskiej na memorjał niemiecki w sprawie zbrojeń przesłany był wczoraj przez specjalnego kurjera do Londynu. Dziś odbędzie się w Londynie posiedzenie rady gabinetowej, która zajmie się odpowiedzią francuską.

Prawdopodobnie nota francuska będzie wręczona najwcześniej w sobotę, może nawet w poniedziałek rządowi Rzeszy. Zależnie od tego tekst odpowiedzi ogłoszony zostanie w prasie.

„Echo de Paris“ donosi z Londynu, że opinja angielska, która ma być przesłana do Paryża zawierać będzie 4 punkty:

1) Niemcy mają prawo otrzymać w zasadzie równouprawnienie zbrojeń;

2) Rząd niemiecki będzie musiał zobowiązać się do niekorzystania z przyznanej mu równości oraz niepowiększania swych zbrojeń;

3) Aljanci, a przedewszystkiem Francja, zobowiążą się przeprowadzić redukcję zbrojeń, według planu Hoovera, to znaczy conajmniej o jedną trzecią.

4) Ma być zawarta generalna umowa w sprawie bezpieczeństwa.

To stanowisko rządu angielskiego, o ile jest ono rzeczywiście prawdziwe, wywołało we Francji duże zaniepokojenie. Korespondent „Echo de Paris“ pisze, że Anglja dąży do osłabienia armji francuskiej. Jeszcze w Lozannie miał Mac Donald dodawać otuchy Papenowi, zachęcając go, by wysunął takie żądanie.

Nota francuska będzie indywidualną tę niemiecką. Zasięganie opinji u innych odpowiedzią rządu francuskiego, na norządów aljanckich niema na celu sformułowania wspólnej odpowiedzi, lecz jedynie zorjentowania się w sytuacji.

LONDYN, 9.9. „Morning Post“ donosi z Rzymu, że polityka zagraniczna Włoch ma stać obecnie przed poważnemi rozstrzygnięciami, które w rezultacie mogą doprowadzić nawet do wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, czego jednak Włosi pragnęliby uniknąć.

Zdaniem korespondenta „Morning Post“ w kołach włoskich panuje przekoniemieckie pretensje za słuszne, a odrzugemonję wojskową w Europie i Ligę Narodów wykorzystywać do swych celów, jest przeszkodą w zgodnem współżyciu. Włochy mają podobno uważać nanie, że Francja, która chce mieć hecenie ich traktować jako zerwanie przez Francję traktatu wersalskiego. Oczy Włoch kierują się na Anglję. W rękach Anglji, leży rozwiązanie sytuacji. Zadaniem nowego ambasadora włoskiego w Londynie Grandiego jest skłonienie Anglji do wywarcia nacisku na Francję.

BERLIN, 9.9. Jak donosi „Der Tag“, w kołach zbliżonych do ambasady francuskiej w Paryżu, utrzymuje się wersja, iż rząd amerykański aprobował notę francuską, zawierającą odpowiedź na niemiecki memorjał rozbrojeniowy.

PARYŻ, 9.9. Tutejsze koła miarodajne zaznaczają, że informacje, według których rząd francuski miał się zwrócić do rządu waszyngtońskiego z prośbą o współpracę w sformułowaniu tekstu odpowiedzi, są nieścisłe. Rząd Stanów Zjednoczonych został jedynie natychmiast powiadomiony o treści memorandum niemieckiego. Nie będąc jednak sygnatarjuszem paktu o zaufaniu, nie otrzymał żadnego zaproszenia do podjęcia jakichkolwiek kroków. Mimo to, utrzymuje się pogłoska, że w swej odpowiedzi rząd amerykański mówi o planie Hoovera, formułującym generalne redukcje kredytów militarnych.

Zapowiedź dalszych zmian w Rządzie

Gen. Górecki ministrem przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 9.9. Pogłoski o dalszych zmianach w rządzie nie ustają. Przedewszystkiem mówi się o opuszczeniu przez min. Zarzyckiego Ministerstwa przemysłu i handlu. Teka ta ma przypaść gen. Góreckiemu, prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego. Na miejsce gen. Góreckiego poszedłby — tak mówi pogłoska — dotychczasowy wiceminister skarbu, p. St. Starzyński. Ponoć między poglądami świeżo mianowanego min. skarbu, p. Zawadzkiego a zapatrywaniami p. Starzyńskiego na sprawy skarbowe jest duża różnica. P. Zawadzki jest bliski konserwatystów, p. Starzyński, jako b. socjalista, objawiał dążności etatystyczne.

Charakterystyczne, że p. Zawadzki, obejmując tekę Ministerstwa skarbu, zatrzyma obowiązki wicepremjera. Ponieważ jako wicepremjer zajmował się on sprawami gospodarczemi, więc obecnie wpływ jego na sprawy gospodarcze i finansowe w państwie wzmoże się. Również wzmogą się wpływy czynników konserwatywnych, szczególnie po odejściu z Min. skarbu p. Starzyńskiego.

Wszyscy zwracają uwagę, że p. Zawadzki jest drugim z kolei wilnianinem, sprawującym rządy w Ministerstwie skarbu. Jak wiadomo objął on tekę po p. Janie Piłsudskim, bracie marszałka.

Wpływ wilnian na politykę finansową w Polsce wzmoże się po mianowaniu p. Jana Piłsudskiego wiceprezesem Banku Polskiego.

Mianowanie p. Jana Piłsudskiego wiceprezesem Banku Polskiego przesądziło pogłoski o mianowaniu go ministrem sprawiedliwości. W związku z tem mówi się o utrwaleniu pozycji min. Michałowskiego. Zresztą ma on obecnie sporo do roboty, szczególnie po wydaniu dekretu, zawierającego nieusuwalność sędziów na 2 miesiące.

Gość amerykański

W POLSCE.

WARSZAWA, 9.9 (Tel. wł.). Szef sztabu amerykańskiego gen. Mac Arthur przybywa z Wołynia do Warszawy w sobotę. Będzie przyjęty przez p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego.

Śniadanie na jego cześć wyda szef sztabu generalnego gen. Gąsiorowski, a obiad min. Zaleski.

Projekt Z. U. P. U.

O PODWYŻSZENIU SKŁADEK.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.). Do wiceministra opieki społecznej p. Rożnowskiego zgłosiła się delegacja pracowników umysłowych z protestem przeciw uchwale Rady zarządzającej Z.U.P.U., według której mają być podniesione składki pracowników umysłowych a jednocześnie obniżone świadczenia dla bezrobotnych.

Wiceminister Rożnowski odparł, że pomoc ze strony państwa jest niemożliwa, a równowaga funduszu bezrobocia jest konieczna. Dlatego rząd rozpatruje projekt Z.U.P.U. i prześle go do Sejmu.

Z giełdy.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) W ostatnich czasach akcje metalurgiczne i akcje Banku Polskiego poszły bardzo wysoko w górę. Bank Polski zwyżkował o 50 proc. z 70 podskoczył do 106. Akcje Starachowickie o 100 proc.

W bieżącym tygodniu zaczęła się baissa. Zaofiarowano wiele akcyj i kursy się obniżyły.

Starania o pożyczkę angielską

na budowę kolei.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.). Agencja „Iskra“ potwierdza wiadomość „Daily Telegraph“ o rokowaniach w Londynie o pożyczkę na rozbudowę sieci kolejowej w Polsce. Wysokość tej pożyczki ma się wahać od 2 do 3 miljonów funtów szterl. Pożyczka byłaby zwracana towarami polskiemi w ciągu 5 — 8 lat.

W najbliższym czasie przybędą do wej w Polsce. Wysokoś tej pożyczki ma

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE

W POLSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.). W ciągu b.r. polskie zakłady przemysłowe mają otrzymać zamówienia na dostawy sowieckie na sumę 220 tys. dolarów: Zakłady Gieschego na dostawe cynku wartości 65 tys. dolarów, zakł. Ostrowieckie (wagony) — 80 tys. dol., Huta Laury i Królewska — 43 tys. dol., „Parowóz“ w Warszawie 27 tys. dol.

Nieprawdziwe pogłoski.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) Władze Banku Polskiego ogłaszają, że pogłoski o obniżeniu przez B. P. stopy dyskontowej są zupełnie nieprawdziwe.

Nawoływania

DO STRAJKU ROLNICZEGO.

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.). Do centralnych organizacyj rolniczych w Warszawie napływają z różnych stron kraju rezolucje, uchwalone w Kółkach rolniczych.

W rezolucjach tych rolnicy domagają się ogłoszenia ogólnopolskiego strajku rolniczego, który miałby na celu z jednej strony podwyższenie cen produktów rolniczych, z drugiej obniżenie cen produktów przemysłowych.

Zebrań takich tylko w samym okręgu warszawskim odbyło się 12.

Podwyższenie cła

NA MASŁO.

WARSZAWA, 9.9 (Tel. wł.). Wskutek interwencji organizacyj rolniczych i spółdzielni mleczarskich Rząd podwyższył cło od masła do wysokości 200 zł. za kwintal, w ostatnich bowiem czasach dużo masła sprowadzano z Danji, Estonji, Łotwy a nawet Finlandji.

Przeciw napadom

NA POCIĄGI WĘGLOWE.

WARSZAWA, 9.9 (Tel. wł.). Wobec powtarzania się napadów na pociągi węglowe władze kolejowe zwróciły się do Min. spraw wewnętrznych, aby zorganizować akcję przeciw tym rozbojom.

Polscy uczeni

PODRÓŻUJĄ PO ROSJI.

LENINGRAD, 9.9. Zakończyła się pierwsza część międzynarodowej konferencji geologicznej.

Uczestnicy konferencji udali się specjalnym pociągiem w objazdową podróż naukową. Marszruta obejmuje: Witebsk, Kremieńczug, Dniepropietrowsk, Dnieprostroj, Kaukaz i w powrotnej drodze Moskwę.

Delegacja polska, której przewodniczy prof. Morozewicz, rozdała uczestnikom konferencji egzemplarze „Rocznika Polskiego Instytutu Geologicznego“.

Partyzanci chińscy
PODJĘLI OFENSYWĘ.

LONDYN, 9.9. Wobec zapowiedzianego na połowę września uznania państwa mandżurskiego przez Japonję, władze chińskie poleciły oddziałom partyzanckim w Mandżurji przeprowadzenie wielkiej ofensywy na stolicę republiki, Czang-Czun.

Liczne, silne oddziały partyzantów maszerują w kierunku Czang-Czun. Wojska japońskie z okolicy zostały ściągnięte do miasta. Również armja mandżurska przygotowuje się do zdecydowanej obrony. Generał japoński Muto wysłał do Mukdenu znaczne posiłki do Czang-Czun.

Koło Koaliang powstańcy wykolejli pociąg pocztowy. W ręce ich wpadło 15.000 przesyłek pocztowych. Towarzyszący pociągowi pocztowemu pociąg pancerny został przez partyzantów unieszkodliwiony.

Łaska dla przestępców
JEŻELI KRADLI Z NĘDZY.

LIPSK, 9.9. Masowe kradzieże zboża i ziemiopłodów, popełniane szczególnie przez pozbawioną pracy ludność robotniczą, stały się obecnie w Niemczech zjawiskiem niemal powszechnem.

W związku z tem rząd turyngijski, kierując się widocznie daleko idącą humanitarnością, uchwalił pewnego rodzaju amnestję, upoważniającą turyngijskiego ministra sprawiedliwości do stosowania prawa łaski wobec tych przestępców, którzy za kradzież z powodu nędzy gospodarczej ukarani zostali grzywną pieniężną lub więzieniem do 6 miesięcy, o ile wyroki stały się prawomocne do 26 sierpnia rb.

Spekulacja i złodziejstwo
W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 9.9. W Leningradzie skazano za spekulację chlebem 3 osoby na karę śmierci, a 7 na długoletnie więzienie.

MOSKWA, 9.9. Rozpoczął się tu proces 26 pracowników organizacji handlowej „Mostrop", z dyrektorem sieci handlowej i kilku kierownikami sklepów na czele.

Akt oskarżenia zarzuca im kradzież i spekulacje przy sprzedaży brakujących na rynku towarów. Malwersacje te trwały przez 5 miesięcy.

Proces bandy Szpicbródki
ZAKOŃCZENIE ZEZNAŃ ŚWIADKÓW.

WARSZAWA, 9.9. Dziś nastąpiło zakończenie badania świadków w procesie „Szpicbródki". Zbadany w sądzie inspektor Banku Polskiego p. Fajęcki opowiedział, że niejednokrotnie musiał zwracać uwagę monterowi Dąbrowskiemu na lekkomyślne postępowanie. Brał on od różnych osób zaliczki na wykonanie aparatów radjowych, nie dotrzymując umowy i kasa musiała zwracać pieniądze, pobrane przezeń.

Dąbrowski sam zameldował o znajomości z Wajssem w okresie badania sprawy tajemniczego zepsucia instalacji alarmowej. Jako szczegół, korzystny dla obrony Dąbrowskiego, świadek zeznał, że oskarżony kiedyś ostrzegł dyrekcję o niebezpieczeństwie, zagrażającem skarbcowi Banku Polskiego w Gdyni, gdzie skarbiec otaczała zbyt cienka ściana. Wysłano na miejsce komisję techniczną i po dokładnem zbadaniu, zarządzono konieczne poprawki.

PROK.: Ale to nic nie miało wspólnego z podkopem lub włamaniem?

— Oczywiście, nic.

Sąd zobowiązał p. Fajęckiego do dostarczenia na rozprawę owego meldunku w sprawie Gdyni.

Współpracownik firmy „Malicki" poznał w kasiarzu Daszkiewiczu osobnika, który przychodził do biura, pytając o aparat alarmowy, rzekomo potrzebny mu do zainstalowania w jakiejś kasie.

Po zbadaniu wszystkich świadków zarządzono przerwę do poniedziałku. W poniedziałek rozpoczną się przemówienia oskarżyciela i obrońców.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 5 klasy 25 polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

15.000 zł. na nr. 60908.

10.000 zł. na nr. 60701.

Po 5000 zł. na n-ry 28099 36407 40712 124180

Po 3000 zł. na n-ry 11199 25567 80797.

Po 2000 zł. na n-ry 13082 14612 36943 37058 49256 54798 82305 101839 102377 107299 112679 120494 135558 145790 147009.

Po 1000 zł. na n-ry 2795 5755 11312 17558 31327 35421 37730 43976 46044 50354 56958 50006 59280 60475 71476 72405 79815 90227 91358 95440 96239 101625 104798 105957 107492 113369 113929 129958 138597 140748 146526 [illegible] 147944 149441 152058 157553.

Na konferencji w Stresie
Niemiecki plan wyeliminowania Polski.

WIEDEŃ, 9.9. O konferencji w Stresie podają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie relacje nieco pesymistyczne, wskazując na antagonizm francusko-włoski. Plan włoski uważają tu za niewykonalny.

„Wiener Neueste Nachrichten" dają do zrozumienia, że Niemcy dążą do wyeliminowania Polski z kombinacji środkowo - europejskiej.

„Neues Wiener Tagblatt" ogłasza uwagi przewodniczącego konferencji Bonneta, wypowiedziane wobec dziennikarzy francuskich.

Bonnet powiedział, mówiąc o pomyślnych widokach konferencji: miałem na myśli wyrównanie różnic między Austrją i Czechosłowacją z jednej, a Węgrami i Czechosłowacją z drugiej strony.

Niemcy uważają Polskę i Czechosłowację za dwu konkurentów przemysłowych, którzy odgrywają ważną rolę przy zaopatrywaniu reszty państw środkowej i południowo-wschodniej Europy. Mimo to jednak i tu znajdą się praktyczne drogi do porozumienia. Sądzę, że główny delegat niemiecki nie doprowadzi do wyłączenia Polski i Czechosłowacji z przyszłych rozmów gospodarczych państw środkowo-europejskich.

Złudne nadzieje uzyskania pożyczek

PARYŻ, 9.9. Prewodniczący konferencji w Stresie, Georges Bonnet, wyłożył wczoraj punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie pomocy finansowej państwom Europy środkowo-wschodniej.

Bonnet oświadczył: Niech nikomu się nie śni, że możliwą jest dziś polityka pożyczek dla krajów cierpiących na deficyt budżetowy. Polityka taka, nie dająca nikomu ulgi, zadłużyłaby tylko więcej państwa ubiegające się o pożyczkę. Doświadczenie ostatnich lat jest pod tym względem absolutnie decydujące.

Korenspodent agencji Havasa zaznacza, że oświadczenie Bonneta wywołało wśród wszystkich delegacyj największą konsternację.

Reichstag ma być rozwiązany.
Bohaterem wyborów będzie Hugenberg.

BERLIN, 9.9. Rokowania narodowych socjalistów z centrum nie dały wyniku. Nie zdołano znaleźć platformy dla stworzenia koalicji bronzowo - czarnej. Ograniczono się jedynie do wydania wspólnego oświadczenia przeciwko rządowi Papena. Obie strony rokujące zapewniają, że gotowe są ulepszyć plan Papena i przeprowadzić go bez Papena z pomocą Hitlera.

Prezydjum Reichstagu pod przewodnictwem narodowego socjalisty Göringa nie będzie więc w możności przedstawić Hindenburgowi pozytywnych propozycyj. Przedstawiciele narodowych socjalistów i centrum będą mogli najwyżej oświadczyć, że chcą wprawdzie utworzyć większość, lecz dotychczas nie znaleźli drogi do tego celu wiodącej.

Przypuszcza się zatem, że audjencja u Hindenburga trwać będzie bardzo krótko. Hindenburg wogóle nie będzie wdawać się w omawianie sytuacji politycznej z prezydjum parlamentu i audjencję potraktuje tylko jako formalność.

W tym stanie rzeczy liczyć się trzeba z rozwiązaniem Reichstagu w połowie przyszłego tygodnia, tuż przed zakończeniem wielkie debaty politycznej nad oświadczeniem rządowem. Nowe wybory rozpisane zostaną w ustawowym terminie 60-dniowym.

W kołach rządowych oczekują, że nadchodzące wybory przyniosą znaczne przesunięcia w podziale mandatów na prawicy, przedewszystkiem w następstwie decyzji rządu oparcia się tym razem na partji niemiecko - narodowych. Hugenberg i jego partja startować będą tym razem pod flagą stronnictwa gabinetu prezydenckiego.

POTOP W MANDŻURJI
2 MILJONY BEZ DACHU.



Jak wiadomo, Daleki Wschód został nawiedzony klęską powodzi. Oto obrazek z zatopionych ulic Charbina.

LONDYN, 9.9. „Daily Telegraph" donosi z Mukdenu, iż wedle obliczeń oficjalnych, zgórą miljon osób znalazło się bez dachu nad głową w najstraszniejszej nędzy, skutkiem powodzi i wylewów, których widownią była północna Mandżurja.

Korespondent „Daily Telegraph" stwierdza jednak, że owe oficjalne obliczenia są nieścisłe i że liczba bezdomnych ofiar powodzi przewyższa 2 miljony.

Z powodu głodu i nędzy wielu mieszkańców Mandżurji dopuszcza się aktów bandytyzmu, skutkiem czego rozmaite miasta mandżurskie zostały zmuszone do zarządzenia ostrych środków represyjnych w celach bezpieczeństwa publicznego.

Komitet pomocy zorganizował lot wywiadowczy ponad dorzeczami rzek Sungari, Nommi, Liao i Hulan pomiędzy miastami Kaonan, Charbinem a Cicikarem. Z samolotów z góry widziano tylko wszędzie olbrzymie połacie ziemi, zamienionej w jeziora, z których pagórki strzelają w górę niby wysepki na morzu.

Rząd mandżurski walczy z całem mnóstwem trudności w akcji niesienia pomocy ofiarom wylewów. I dlatego to premjer mandżurski Szeng Hsiao Hsu zwraca się z apelem o pomoc do całego świata.

Zbrojne powstanie
NA KAUKAZIE.

RYGA, 9.9. Władze sowieckie zostały zaalarmowane wiadomościami o nowej akcji powstańczej na Kaukazie. Ruch powstańczy przybrał inne, jak dotychczas formy, a powstańcy stosują nową taktykę wobec oddziałów sowieckich.

W Azerbejdżanie ukazało się kilka drobnych grup powstańczych, liczących najwyżej po 25 powstańców i działających naraz w rozmaitych miejscowościach południowego Kaukazu. Powstańcze oddziały napadają na magazyny zbożowe, podpalają kolektywy rolne oraz uprowadzają stada bydła w góry.

Stcja Baładżary została opanowana chwilowo przez powstańców, którzy podpalili znajdujący się na tej stacji skład zboża i zniszczyli kilka wagonów pszenicy, przeznaczonej na eksport. W Machacz-Kała oddział partyzantów w liczbie 18 górali rozgrabił magazyn zbożowy, pozostawiając na budynku miejscowego kolektywu rolnego płachtę z napisem: „Wykonujemy zapowiedź Lenina — rabujemy zrabowane".

Miejscowe władze sowieckie wydały odezwę do ludności, nawołując do walki z bandytami i do wydawania bandytów władzom. Akcja pościgowa zarządzona przez władze wojskowe jest bardzo utrudniona ze względu na znaczną liczbę drobnych band powstańczych, ukazujących się coraz to w innych miejscach i ukrywających się w górach.

Bojkot targowisk
WARSZAWSKICH.

Bojkot targowisk warszawskich trwa nadal. Nie można go oceniać ilością furmanek na targach, bo wprawdzie przybywa do Warszawy wiele fur, ale są to przeważnie nie chłopskie furmanki, a pojazdy handlarzy żydowskich, furmanki dworskie, oraz warzywników z obrębu Wielkiej Warszawy. Chłopskich wozów jest mało.

Akcja bojkotowa Związku zawodowego na prowincji w dalszym ciągu uniemożliwia normalne targi, jak naprzykład zrobiono to w Otwocku. We wsi Ostrowiec pod Otwockiem zauważono kilkadziesiąt fur wiejskich i dopiero oddziały policyjne zlikwidowały działalność operującej w tej wsi straży strajkowej. W innej wsi pod Otwockiem, Piotrowice, zawrócono furmankę, która jechała na targ z Lubelszczyzny. Właściciel furmanki zwrócił się z prośbą do policji o interwencję i wskutek tego aresztowany został sołtys wsi Jan Borkowski, drugi mieszkaniec Piotrowic tegoż nazwiska oraz Stawikowski, Borowski i Madaj.

Nasielsk, gdzie na piątkowy targ zjeżdża około 1000 fur chłopskich miał zaledwie 20 furmanek na targu, podobne wieści nadeszły z Błonia, Nowego Dworu i Jadowa.

Warzywnicy podwarszawscy, hodujący kalafiory i pomidory, najbardziej cierpią na utrudnianiu dowozu, bo towar im się psuje. Ten rodzaj producentów warzyw często za wszelką cenę chce dostarczyć towar na rynek i ostatnio straże komitetu strajkowego robiły dla nich ustępstwa, tożeż dowóz pomidorów i kalafiorów jest zupełnie dostateczny i nawet spekulantom nie udało się wyśrubować cen na ten towar.

Przemytnicy futer
NA GRANICZNEJ RZECE.

WILNO, 9.9. Z Dzisny donoszą, że onegdajszej nocy na rzece Dźwinie sowiecka łódź patrolowa wraz z trzema strażnikami, strzegącymi brzegów rzeki, koło miejscowości Ujście zderzyła się z podejrzanym statkiem, który zdążał w kierunku granicy polskiej. Łódź sowiecka wywróciła się i poszła na dno.

Strażnicy sowieccy, którzy posiadali gumową łódź, wydostali się na brzeg i zaalarmowali straż pościgową łódź motorową. Łódź ta statek zatrzymała, poczem okazało się, że statek naładowany był futrami i udawał się nie do Polski, lecz do Łotwy i należał do bandy przemytniczej, która prowadziła nielegalny handel futrami.

Narodowość i język ojczysty w spisie ludności.

Duże znaczenie polityczne, nawewnątrz i nazewnątrz, ma z pośród ustaleń ostatniego spisu ludności z 9.12 1931 r. sprawa narodowości. Spis wykazał 69,1 proc. Polaków, a 30,9 proc. innych narodowości. Jest zawsze niedobrze, jeżeli nad wynikami spisu ciąży przypuszczenie, że był on sztucznie naciągnięty. Ważne w tym względzie są objaśnienia, udzielone obecnie przez generalnego komisarza spisowego, p. d-ra Rajmunda Buławskiego (Sprawy Narodowościowe 1932 r. nr. 1):

— Zasadniczą myślą było, aby za punkt wyjścia obecnej statystyki narodowościowej wziąć nie pytanie o narodowość, jak to miało miejsce w pierwszym polskim spisie 1921 r., lecz pytanie o język ojczysty. Bezpośrednie zapytywanie o narodowość, teoretycznie najbardziej uzasadnione, w praktyce musi zawieść w tych rejonach, gdzie brak jeszcze dostatecznego uświadomienia narodowego. A przecież wiadomo, że na skutek wiekowych zaniedbań b. rządów zaborczych, zwłaszcza na wschodnich naszych ziemiach, mamy dość liczne grupy ludności bardzo zacofane pod względem kulturalnym — dość wspomnieć, że w roku 1921 liczba analfabetów w niektórych powiatach wschodnich przekraczała 75 proc., które nie doszły jeszcze do jasnego skrystalizowania swych odrębności narodowych, u których świadomość narodowa jest dopiero w stadjum tworzenia się. Zapytywanie tych mas o ich narodowość, poczucie narodowe, nie może dać dobrych rezultatów. Odpowiedzi, jakie się na zapytanie takie otrzymuje, muszą być bardzo często przypadkowe. To też spotykaliśmy się podczas spisu w 1921 r., na naszych terenach wschodnich, z dość częstem zjawiskiem identyfikowania narodowości z obywatelstwem państwowem. Tam, gdzie brak należytego uświadomienia narodowego, nie otrzymuje się w wypadku zapytywania o narodowość często wogóle żadnej odpowiedzi, albo też odpowiedź bardzo nieokreśloną. Wówczas obowiązek określenia przynależności narodowej spisywanej osoby, z natury rzeczy, spada na komisarza spisowego.

Zastąpienie pytania o narodowość pytaniem o język ojczysty spotkało się z dość ostrą krytyką ze strony niektórych kól mniejszościowych w interpelacji, wniesionej przez klub posłów żydowskich. Ale definicja języka ojczystego, podana na formularzach spisowych, została odrazu uznana za bardzo odpowiednią. Starano się pojęcie języka ojczystego tak zdefinjować, by było jaknajbardziej zbliżone do pojęcia narodowości. Odnośna definicja na arkuszu spisowym brzmiała: Jako język ojczysty należy wpisać język, który dana osoba uważa za najbardziej bliski sobie. Formularz spisowy stanął zatem nie na stanowisku języka odziedziczonego po rodzinach lub opiekunach, także nie języka potocznego, t. j. języka, którym zazwyczaj lub najczęściej się posługujemy i który najlepiej posiadamy, lecz wysunął t. zw. subjektywne pojęcie języka ojczystego. Językiem ojczystym w sensie spisu jest ten język, kóry dana osoba uważa za najbardziej bliski sobie. To pojęcie jest niewątpliwie najszersze .Przy tem ujęciu można podać język odziedziczony, chociażby się nim obecnie gorzej władało i rzadziej posługiwało niż językiem późnicj nabytym, a używanym w domu rodzinnym. Można przeciwnie dodać język później nabyty, jeżeli się uważa go obecnie za język bliższy sobie, niż język odziedziczony.

To pojęcie języka pozostawia osobie zapytywanej kompletną swobodę określenia samej swego języka ojczystego. Zastępując pytanie o narodowość pytaniem o język ojczysty w znaczeniu języka najbardziej bliskiego osobie zapytywanej, czyni się zatem zadość zasadniczym wymaganiom statystyki narodowościowej, według których decyzja co do narodowości poszczególnej osoby powinna być złożona w jej własne ręce.

Czy niema w tem pewnej sprzeczności, ze z jednej strony wprowadza się język ojczysty, ażeby uzyskać objektywną podstawę statystyki narodowościowej, z drugiej strony jednak nadaje się temu pojęciu znaczenie jaknajbardziej subjektywne?

Sprzeczność ta jest tylko pozorna. Jeżeli się wprowadza język ojczysty, jako najwłaściwsze kryterjum narodowości, to jasną jest rzeczą, że nie można poddawać jakiemukolwiek sprawdzaniu odnośnych zeznań osób, mających zupełnie zdeklarowany pogląd na swą przynależność narodową. Ponieważ należy przypuszczać, że osoby, przyznające się do pewnej narodowości, zawsze w mniejszym lub większym stopniu znają język tej narodowości, pytanie o język ojczysty, tak pojmowany, jak na formularzu drugiego polskiegoo spisu ludoności, najzupełniej może zastąpić pytanie o narodowość i w niczem nie utrudnia złożenia takiej deklaracji narodowościowej, jaką ktokolwiek uważa za najodpowiedniejszą dla siebie. Pojęcie języka ojczystego, obecnie zastosowane, nie było jednak też pozbawione pewnych momentów objektywnych, które nabierały znaczenia wówczas, gdy chodziło o spisanie ludności, słabo lub wcale nie uświadomionej pod względem narodowościowym, a wspomniałem już wyżej, że doość liczne grupy takiej ludności posiadamy jeszcze na naszych ziemioach wschodnich. Przewidując, że zapytywanie tej ludności bezpośrednio o jej język ojczysty tak samo nie dawałoby żadnych rezultatów, jak zapytywanie o jej narodowość, umieszczono w definicji języka ojczystego na formularzu dodatkowe zdanie, wyjaśniające, że językiem ojczystym „zwykle będzie język, w którym dana osoba myśli i którego używa w swej rodzinie". W ten sposób komisarze spisowi uzyskali objektywne sprawdziany dla ustalenia języka ojczystego we wszystkich wypadkach, kiedy osoba spisywana sama nie umiała dać jasnej i konkretnej odpowiedzi na postawione pytania.



Niemałe skarby sztuki i bajeczne urządzenie pałacu Kreugera zostało wystawione na licytację. Na ilustracji tłumy, oglądające przedmioty, wystawione na licytację.

Ekspansja niemiecka na Rosję.

Wystawa budowlana w miastach ZSSR.

W dniu 15 b. m. otwarta zostanie w Moskwie wielka niemiecka wystawa architektury i budownictwa. Wystawa ta jest jednym z przejawów zacieśniających się stosunków sowiecko-niemieckich i etapem energicznej propagandy, prowadzonej przez Niemców na terenie ZSSR. we wszystkich dziedzinach. Wystawa architektoniczno-budowlana w Moskwie połączona będzie z pokazem eksponatów dostarczonych po zamknięciu tegorocznych targów budowlanych, które odbyły się w ramach jesiennych targów lipskich Wystawa ta będzie również pierwszym na terenie Rosji niemieckim na wielką skalę zakrojonym aktem propagandy gospodarczej, o czem świadczy fakt, że ma ona być zorganizowana kolejno w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Tyflisie. Inicjatywę realizacji tego projektu podjęło Towarzystwo propagandy sztuki niemieckiej, które zamierza w ten sposób realizować zacieśnienie współpracy gospodarczej niemiecko-sowieckiej. Wystawa obejmować ma eksponaty, obrazujące w jaki sposób Niemcy rozwiązały w ostatnich latach wielkie problemy budownictwa mieszkaniowego, rozbudowy osiedli, budownictwa szkolnego, instytucji użyteczności publicznej i objektów wielkiego przemysłu. Ogółem w wystawie bierze udział 112 architektów niemieckich, którzy wystawiają około 600 olbrzymich fotografji i modeli, ilustrujących wykonane przez nich budowle.

Uzupełnieniem tej wystawy będą eksponaty tegorocznych targów budowlanych w Lipsku, których nadesłanie na tę wystawę miało na celu zobrazowanie rozwoju przemysłów budowlanych w Niemczech i zadzierżgnięcie silniejszych węzłów rosyjsko-niemieckich w tej dziedzinie. Organizatorzy wystawy oczekują poważnego sukcesu w postaci licznych zamówień dla niemieckiego przemysłu budowlanego, ponieważ okres obecny ma być dla gospodarstwa rosyjskiego okresem wzmożonej działalności w dziedzinie budownictwa. Z drugiej strony znaczna ilość architektów i budowniczych niemieckich pracuje od paru lat na terenie Rosji i te przedsiebiorstwa niemieckie oczekują również zwiększenia zamówień sowieckich. Wreszcie przedsiębiorstwa, dostarczające materjałów budowlanych, które w dużych ilościach importowane są z Niemiec do ZSSR., biorą zbiorowy udział w wystawie, na który to cel otrzymały z całego szeregu źródeł niemieckich oficjalnych i półoficjalnych bardzo poważną pomoc w formie najrozmaitszych premji i subsydjów.

Niezwykle staranne przygotowanie tej wystawy motywują jej inicjatorzy oczekiwanym efektem, utrzymując, że Rosja przez dłuższy jeszcze okres czasu będzie zmuszona importować artykuły budowlane z Niemiec, aby zaspokoić swe olbrzymie potrzeby w tej dziedzinie., zanim będzie w możności sama produkować surowce i półfabrykaty dla przemysłu budowlanego. Wystawa uzupełniona będzie szeregiem pokazów filmowych, w czasie których wyświetlane będą filmy, ilustrujące współczesną technikę budowlaną, materjały budowlane, modele domów, budowle stalowe, oraz najrozmaitsze maszyny dla przemysłu budowlanego. Jednocześnie fachowcy niemieccy wygłoszą w czasie wystawy szereg prelekcji i odczytów.

Prasa niemiecka podkreśla, iż wystawa ta przyniesie silne ożywienie stosunków gospodarczych niemiecko-rosyjskich i umożliwi przyciągnięcie znacznej liczby niemieckich architektów i budowniczych do współpracy przy realizowaniu zadań budowlanych na terenie ZSSR. O wadze, jaką przykładają do tego niemieckiego wystąpienia propagandowego w Rosji, świadczy fakt, iż niektóre ministerstwa Rzeszy udzieliły wydatnych subwencji na sfinansowanie tej imprezy a jednocześnie na otwarcie wystawy wyjechać ma do Moskwy znaczna ilość przedstawicieli niemieckich sfer oficjalnych oraz reprezentantów sztuki, literatury i publicystyki, aby uroczystości otwarcia wystawy nadać charakter wielkiej manifestacji zbliżenia niemiecko-rosyjskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż propagandzie tej nie brak będzie również i momentów politycznych.

Z DNIA.

„SZWINDEL".

Co sądzą sami Niemcy o żądaniu równouprawnienia pod względem zbrojeń lub pomnożenia obecnych sił zbrojnych Rzeszy?

Odpowiedź na to pytanie daje opinja generała gwardji cesarskiej von Schöneicha. Już w roku 1927 poruszył on tę sprawę na łamach „Weltbühne", w artykule pt. „Zbrojni demokraci". Opinję swoją powtórzył autor w r. 1929 w książce „Dziesięć lat walki o pokój i prawo". Czy Niemcom grozi jakie niebezpieczeństwo militarne lub polityczne, przeciwko któremu musieliby bronić się przy pomocy pomnożonej siły zbrojnej? — pyta autor i na to pytanie daje taką odpowiedź:

— Na całym świecie niemasz narodu, który pod względem militarno-politycznym byłby tak niebezpieczny jak Niemcy.

Wszelkie opowiadania o niebezpieczeństwie dla Niemiec, zwłaszcza ze strony Polski, są niczem innem, jak zwykłym szwindlem.

Tak ocenia generał niemiecki wszystkie argumenty o konieczności wzmożenia zbrojeń niemieckich.

STARZYŃSKI I ZAWADZKI.

„Nowy Dziennik" przypomina, że dotąd Ministerstwem skarbu trząsł p. Starzyński, znany ze swojego etatyzmu.

„Pana Starzyńskiego — pisze — nic nie obchodziło, skąd społeczeństwo ma wziąć środki finansowe na zaspokojenie zachłannego skarbu".

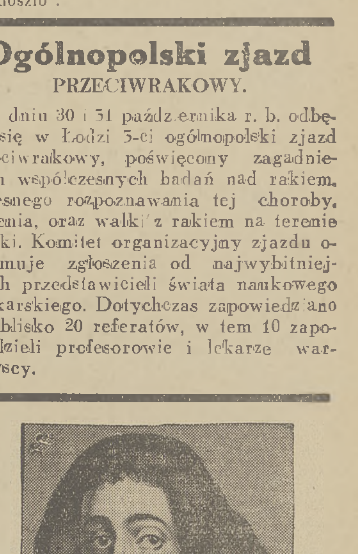
„Obecnie ministrem skarbu będzie p. prof. Zawadzki, chlubnie znany ekonomista polski. Nie wątpimy, iż p. prof. Zawadzki zdaje sobie sprawę z niemożliwości utrzymania dotychczasowego kursu w polityce skarbowej państwa, jak i z bankructwa systemu etatystycznego w gospodarstwie polskiem. Czy jednak będzie na tyle silnym, aby przeciwstawić się swemu podwładnemu p. Starzyńskiemu?

Zanosi się na kurs przeciw kartelom. Na pierwszy ogień mają pójść ceny cukru. Podobno i ceny artykułów monopoolwych mają ulec redukcji. P. Zawadzki miałby piękne pole do popisu, gdyby nie ugiął się przed biurokracją monopolową, uważającą, iż ceny nie mają żadnego wpływu na zbyt artykułów monopolowych. Miałby również doskonałą okazję do realizacji wielokrotnie już powtarzanej przez p. premjera Prystora konieczności obniżenia wszystkich cen kartelowych. Sama obniżka cen cukru nie wystarcza. Należałoby pomyśleć również o obniżce cen węgla, nafty, żelaza, cementu, szkła, nawozów sztucznych, papieru, drożdży. Szczególnie przy obniżce cen drożdży miałoby społeczeństwo najlepszą okazję przekonania się, że wysuwane przeciw p. Starzyńskiemu zarzuty pobierania wysokiej pensji miesięcznej od kartelu drożdżowniczego za specjalne popieranie tego kartelu są wyssane z palca, skoro do przewodu sądowego w tej przykrej sprawie niestety nie doszło".

Ogólnopolski zjazd

PRZECIWRAKOWY.

W dniu 30 i 31 października r. b. odbędzi się w Łodzi 3-ci ogólnopolski zjazd przeciwrakowy, poświęcony zagadnieniom współczesnych badań nad rakiem, wczesnego rozpoznawania tej choroby, leczenia, oraz walki z rakiem na terenie Polski. Komitet organizacyjny zjazdu otrzymuje zgłoszenia od najwybitniejszych przedstawicieli świata naukowego i lekarskiego. Dotychczas zapowiedziano już blisko 20 referatów, w tem 10 zapowiedzieli profesorowie i lekarze warszawscy.



300-LECIE URODZIN SPINOZY.

W dniu 24 bm. przypada 300 rocznica urodzin wielkiego filozofa Spinozy. W związku z tem odbedzie się w Hadze wielki kongres filozoficzny.

HYGJENA.

Po powrocie z wakacji.

Zaczął się rok szkolny. Na ulicach spotyka się coraz więcej opalonych roześmianych buziaków, porządnie po lecie zaokrąglonych. Ci, co byli nad morzem, odcinają się od innych miedzianą opalenizną, jakby jeszcze krzyczącą słońcem i solą wody morskiej. A wszyscy bez wyjątku — mają świetne apetyty!

Teraz nastąpi okres wytężonej pracy. Pierwszy kwartał w szkole — jest podobno najwydatniejszy, jeśli chodzi o postępy. Nabyte na wakacjach siły pozwalają na intensywną pracę. Ale siły, niczem nie podtrzymywane, szybko się spalają. Dzieci zaczynają blednąć, chudnąć, tracić apetyt i coraz gorzej pracować. Koniec roku wykazuje znaczny spadek wydajności pracy.

Jak temu zaradzić?

Kapitał zdrowia i sił, nabyty w czasie wakacyj, trzeba umiejętnie strzec i konserwować. Nie pozwolić mu się zużyć zbyt szybko, przeciwnie — podsycać racjonalizm trybem życia i odżywiania. Zmiana klimatu, warunków życia wywołuje przewrót w organizmie zarówno dorosłych, jak i dzieci, zwłaszcza zaś tych ostatnich, jako żywiej reagujących na wszystko. Intensywna praca — intensywne odżywianie! Nie znaczy to, aby się opychać, jeść jaknajwięcej. Ale dawać organizmowi to, czego najwięcej potrzebuje. Nie skąpić cukru, czekolady do bułki (śniadanie wszystkich dzieci we Francji!). Dawać słodkie kako, kawę na śniadanie. Nie odmawiać konfitur, kogel-mogla, tak lubianego przez wszystkie dzieci. To nie łakomstwo, to potrzeba organizmu!

Ludzie, pracujący umysłowo, a nie palący, wiedzą, jak potrzebne jest czasem w czasie pracy spożycie kawałka czekolady. Dodaje to energji, rozjaśnia umysł i pozwala intensywnie pracować.

A dzieci? Tembardziej tego potrzebują i nie powinno im się tego odmawiać. Korzystajmy też z sezonu owoców i, poza surowemi, jedzmy jaknajwięcej kompotów. Na jedzenie konfitur będzie czas w zimie, teraz należy je smażyć. Owoce i cukier pod każdą postacią — oto dwa czynniki, działające dodatnio na władze fizyczne i umysłowe nasze i dzieci. O tem trzeba pamiętać, bo kwestja to nie błaha i nie kulinarna, jak sądzą niektórzy, lecz bardzo zasadnicza.

H. P.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 10 WRZEŚNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Komunikat meteorologiczny. — 14.00 Komunikat gospodarczy. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Intermezzo muzyczne. — 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. — 15.40 Słuchowisko dla dzieci młodszych p.t.: „Wieszczka lalek" — wg. M. Arztowej, opracow. przez. J. Romowicza. — 16.05 Intermezzo muzyczne. — 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki. — 17.00 Koncert popularny. — 18.00 „Styl naszej epoki" — wygł. dr. Feliks Bordecki. — 18.20 Muzyka lekka i taneczna. — 19.10 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. — 19.25 Rozmaitości. — 19.45 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Muzyka lekka. — 20.50 „Na widnokręgu". — 21.05 Dalszy ciąg koncertu. — 21.55 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Leona Boruńskiego. — 22.50 Muzyka taneczna.

Sprawa opłat w szkołach,
a nędza wśród dzieci i rodziców.

O ogólnem zubożeniu ludności świadczą między innemi, liczne skargi, nadsyłane do Redakcji w sprawie różnorodnych opłat, świadczeń i podatków.

Dawniej było to zjawisko sporadyczne, obecnie zaś widzi się istną powódź skarg na nadmierne podatki, na wysokie opłaty i ceny różnych artykułów.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego otrzymujemy liczne skargi na opłaty w szkołach, w których, jakby bez względu na wzrastającą nędzę, wprowadza się różne, całkiem zbędne opłaty i wydatki. W jednych np. szkołach zeszyty muszą być obłożone papierem niebieskim, a książki żółtym, w innych szkołach odwrotnie. Pozatem rodzice skarżą się na metody nauczania, polegające na uczeniu dzieci wycinanek, naklejanek, lepienia z plasteliny. Ostatecznie możnaby to wytrzymać, gdyby szkoła dawała wszystkie potrzebne przedmioty, tym czasem rodzice, którym częstokroć brak jest na kawałek chleba, muszą ostatni grosz wydawać na rzeczy, bez których dziatwa zupełnie może się obejść. Jeden z ojców pisze nam, iż dziecko jego chodzi ot 8 dni do szkoły i nie wie jeszcze, jaki trzeba kupić podręcznik lub zeszyty, natomiast musiało się zaopatrzyć w papier kolorowy i plastelinę. Wszak dodaje ojciec, nauczycielstwo ma kontakt z rodzicami, a zresztą z ubioru i wyglądu dzieci wie dobrze o ogólnej biedzie, to też w dzisiejszych ciężkich czasach powinny odpaść wszelkie zbędne wydatki i opłaty, które lepiej przeznaczyć na dożywianie biednej dziatwy.

Trudno uwagom tym odmówić słuszności.

Nowela do rozporządzenia
O LOTACH REZERWISTÓW.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia o ochotniczych lotach ćwiczebnych z dnia 6 marca 1928 r. przewiduje, że oficerowie, podoficerowie oraz szeregowi piloci rezerwy, posiadający przydział do lotnictwa lądowego lub morskiego, mogą odbywać poza okresem ustawowych ćwiczeń rezerwy ochotnicze loty ćwiczebne, o ile nie przekroczyli 40 lat życia. Dotychczasowe przepisy zezwalały na tego rodzaju loty tylko pilotom rezerwy, którzy nie przekroczyli 30 lat życia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Sobota	Dziś Mikołaja Jutro Piotra i Jacka Wschód słońca 5 m. 2. Zachód „ 18 m. 3.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Zwycięzca.
PALACE: Bomby nad Monte Carlo.

BĘDZIN

NOWOŚCI: I. Czarujący chłopiec. II. Carmencita.
ŚWIATOWID: Madame Szatan.

DĄBROWA

ARS: Wolne dusze.
KOMETA: Ta inna.
WANDA: Krysia Leśniczanka.

ZAWIERCIE.

STELLA: Mogiła Nieznanego żołnierza.
ARLEKIN: Intrygi dworu Ludwika XV — i Pięść tyrana

—o—

× NA TOW. DOBROCZYNNOŚCI w Będzinie złożyli 4 zł. urzędnicy Tow. francusko - włoskiego, jako pozostałość z sumy zebranej na wieniec dla tragicznie zmarłego ś.p. Stanisława Kuchty.

× LUSTRACJA ROBÓT PUBLICZNYCH. Wczoraj bawił w Zagłębiu naczelnik wojewódzkiego wydziału robót publicznych w Kielcach inż. Krug, który dokonał lustracji prowadzonych przez samorządy Zagłębia robót publicznych.

× PODZIĘKOWANIA OD MISS BADEN POWELL. Żona twórcy skautingu, miss Baden Powell, która bawiła ostatnio w Polsce na międzynarodowej żeńskiej konferencji harcerskiej, po powrocie do Anglji wystosowała dłuższy list do naczelnika Związku harcerstwa Polskiego, dziękując serdecznie za gościnę oraz donosząc, że życzeniem żarów no jej, jak i gen. Baden Powell'a, jest przybyć na dłuższy czas do Polski.

× 25-LECIE ZWIĄZKU GÓRNIKÓW. Oddział Zw. górników Zjednoczenia zawodowego polskiego w Dąbrowie, z racji 25-lecia swego istnienia urządza w niedzielę, dn. 18 b.m. uroczysty obchód jubileuszowy, połączony z poświęceniem sztandaru. Program uroczystości obejmuje: Zbiórka o godz. 10 min. 20 rano przed lokalem Związku górników Z.Z.P. przy ul. Sienkiewicza 10. Pochód do kościoła o godz. 10.40. Suma w kościele i poświęcenie sztandaru. Pochód z kościoła do sali „Ogniska" przy ul. Sobieskiego. Powitanie korporacji. Podpisanie aktu chrztu. Wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem przerwa obiadowa. Popołudniu odbędzie się uroczysta akademja z następującym programem: Przemówienie okolicznościowe. Pieśni górnicze wykona chór Tow. orkiestry i Lutni górniczej prac. T-wa francusko - włoskiego. Deklamacje. Sztuka sceniczna w 1 akcie z życia górniczego — odegra Związek młodz. prac. „Jedność". Zabawa taneczna.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 830 wiecz. rosyjski zespół bałałajkowy pod dyr. księżnej Gagarinowej z udziałem najlepszych śpiewaków w oryginalnym repertuarze muzycznym i tanecznym wystąpi na naszej scenie raz jeden. Ceny miejsc od 99 gr. do 2.99 zł., uczniowskie 75 gr.

LODA HALAMA, Vera Bobrowska i Jerzy Welim wystąpią raz jeden w czwartek 15 bm. o godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w cenie od 1.30 do 6 zł. up. Czechowskiego.

× O SZCZEPIENIACH ZAPOBIEGAWCZYCH. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 11 rano w miejskim ośrodku zdrowia przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędzie się bezpłatny odczyt: „O szczepieniach zapobiegawczych. Szczepienia przeciwdurowe". Prelegent dr. M. Molicki.

× ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW W GRODŹCU. Dnia 8 września r.b. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie Związku podoficerów rezerwy, koła w Grodźcu, na którym był obecny prezes Związku, głównego w Warszawie i okręgu sosnowieckiego. Zebranie zagail prezes miejscowego Koła Związku podoficerów rezerwy p. W. Wróbel. Po burzliwem zebraniu do wyboru nowego zarządu nie doszło.

× ŚMIERĆ OFIARY WYPADKU KOLEJOWEGO. Jak donosiliśmy już, w ub. sobotę na dworcu kolejowym w Będzinie wpadł pod pociąg 35-letni Jan Polak z Katowic, przyczem koła wagonów odcięły mu prawą nogę i rękę. Po kilkudniowych męczarniach nieszczęśliwy zmarł onegdaj w szpitalu powiatowym w Będzinie. Zwłoki zabrała rodzina do Katowic.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką p.t. „Oszukał swego pracodawcę", zamieszczoną w dniu 26 sierpnia r.b. dr. S. Tomiak z Katowic prosi nas o wyjaśnienie, że p. Czuchnowski Michał z Będzina brał towary tylko na swoje konto, sam ponosił za to odpowiedzialność oraz że sam on ureguluje pozostałe zobowiązania.

× O WYCIER KOMINÓW W CZELADZI. Od pewnego czasu wycier kominów w Czeladzi pozostawia wiele do życzenia. Kominy nie są wycierane w terminie, a w niektórych dzielnicach nawet zupełnie. Stanowi to ogromne niebezpieczeństwo dla miasta po większej części którego domy są drewniane. Anormalny stan obecny winien zwrócić uwagę władz, przyczem szybkie przywrócenie stosunków normalnych jest palącą koniecznością.

× POSTRZELENIE PRZEMYTNICZKI Z BĘDZINA. Onegdaj nad ranem około godz. 3 w czasie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski postrzeloną została przez funkcjon. straży gran. na granicy obok kop. Klotyldy w Szarleju 32-letnia zawodowa przemytniczka Lubos Marja z Będzina. Postrzeloną, która doznała okaleczenia prawego przedramienia odstawiono do szpitala w Szarleju, a towar przemycony z Niemiec w ilości 5 kg. rodzynek zakwestjonowano.

× SAMOBÓJSTWO. W ub. czwartek wieczorem powiesił się we własnem mieszkaniu we wsi Wygiełzów, pod Ząbkowicami 32-letni Stanisław Siudak, robotnik. Przyczyna samobójstwa młodego robotnika nieznana.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na hałdach kopalni hr. Renard w Sosnowcu zbiera się zazwyczaj wiele osób, zajmujących się zbieraniem kawałków węgla. Jeden z zbierających węgiel, Kazimierz Pawlik z Sosnowca (Przechodnia), uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi. Miamowicie wywracają wózek z żużlami, przywiezionemi z kopalni doznał zmiażdżenia stopy. Pawlika przewieziono na kurację do szpitala.

Przygotowania Harc. Pol.
DO WIELKIEGO ZLOTU W 1932 R.

Związek harcerstwa polskiego rozpoczął przygotowania do wielkiego światowego zlotu harcerstwa t. zw. „Dżembori", który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W zlocie tym wezmą udział harcerze ze wszystkich części świata. Harcerstwo polskie reprezentować będzie na zlocie światowym prawdopodobnie grupa, składająca się z 1.500 skautów z całego terenu Rzeczypospolitej. W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd komendantów chorągwi, na którym omówione zostaną ostatecznie prace przygotowawcze do przyszłorocznego „Dżembori".

Bezczynność miejskiej komisji
W. F. i P. W. w Czeladzi.

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

W Czeladzi istnieje również miejska komisja W. F. i P. W., która do niedawna przejawiała intensywną działalność, wyróżniając się nawet z pośród szeregu podobnych organizacyj w Zagłębiu. Od pewnego jednak czasu komisja ta jakby zamarła, mimo pięknie ułożonego programu prac na rok bieżący komisja śpi i absolutnie nic nie robi. Mija sezon, a program pozostaje tylko na... papierze. Dawno już minęły terminy zawodów objętych programem, że wymienię tylko: zawody w siatkówkę o mistrzostwo Czeladzi, kolarskie, tenisowe, w strzelaniu, biegi pań i panów, oraz lekkoatletyczne międzymiastowe, przyczem ani jedne zawody nie zostały zrealizowane. A trzeba dodać, że są już nawet nagrody dla zwycięzców.

Na czele mieskiej komisji PW. i WF. stoi p. komisarz Piwowar (z urzędu), to też pod tym adresem kieruję pytanie, co znaczy ta śpiączka, ten bezwład, który fatalnie oddziaływa na szereg skupionych w komisji organizacyj, dając im przykład, jak trzeba „pracować". Tak dłużej trwać nie może i jeżeli zarząd komisji nie może stanąć na wysokości swego zadania, należy zwołać posiedzenie plenum i oddać władze w lepsze ręce.

Sądzę, że przemawiam w imieniu wszystkich stowarzyszonych w miejskiej komisji, którzy chcą pracować.

Stowarzyszony.

KTO BĘDZIE PŁACIŁ

ZA WODĘ W SOSNOWCU.

Wczoraj pokrótce donieśliśmy, w jaki sposób Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzygnęło sposób regulowania opłat za wodę w Sosnowcu. Zmiany, poczynione w „zarządzeniu w sprawie przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wody opadowej w mieście Sosnowcu" idą w tym kierunku, że za regulowanie należności za wodę odpowiedzialny jest wyłącznie właściciel domu.

Pierwotny projekt Magistratu przewidywał wypadki oporu lokatorów, wstrzymujących się od płacenia za wodę. W wypadkach takich Magistrat sam miał ściągać należność bezpośrednio od lokatora i właściciel wskutek tego nie miałby żadnych kłopotów. Istniałyby więc zatargi o niepłacenie za wodę nie między lokatorem a właścicielem domu, ale wprost między lokatorem a Magistratem.

Ministerstwo jednak uznało wodę za jedno ze świadczeń, za które należność winien pobierać od lokatora właściciel domu i ponosić wobec Magistratu odpowiedzialność za opłaty bez względu na to, czy lokatorzy wywiązują się wobec nich ze swych zobowiązań, czy też nie.

Sprawa sposobu regulowania opłat za wodę jest dla lokatorów dość obojętną, bo im ostatecznie wszystko jedno, kto się będzie upominał o należność za wodę: Magistrat czy właściciel domu, ale dla tych ostatnich jest to jeszcze jedna możliwość przykrych zatargów z lokatorami i nowa serja kłopotów.

Gdy więc lokator z tych, czy innych powodów nie zechce płacić za magistracką wodę, wówczas właściciel domu może wszcząć przeciw niemu akcję cywilną i ewentualnie uzyskać eksmisję za niedotrzymanie jednego z punktów umowy. Jednak Magistratowi, dla którego lokator, jako odbiorca wody, nie istnieje będzie musiał płacić w międzyczasie za wodę choćby nawet własnemi pieniędzmi.

Następstwa tego stanu rzeczy będą takie, że przyłączanie się poszczególnych domów do wodociągu i kanalizacji miejskiej będzie szło jeszcze oporniej niż dotychczas. Na założenie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej potrzebny jest spory kapitał, gdy więc przyłączenie się do kanalizacji sprowadzi na dobitek kłopoty i zatargi z lokatorami, to właściciele domów, oczywiście, będą starali się unikać tych niewątpliwie niemiłych dla nich konsekwencyj.

Powie ktoś, że Magistrat będzie mógł zastosować przymus. Na terenie Sosnowca przymus taki będzie już obowiązywał od Nowego Roku, ale to tylko teorja, bo w praktyce Magistrat nie ma pieniędzy na stosowanie przymusu.

Przymus ten polega na tem, że Magistrat własnym kosztem przyłącza domy opornych właścicieli do kanalizacji i wodociągów. Na to muszą być nielada fundusze!

Sytuacja pogarsza się i przez to, że wodociągi i kanalizacja zaprowadzone są z pożyczki ulenowskiej, której spłata uwarunkowana jest dochodami z tych przedsiębiorstw. Jeżeli jednak dochody z tego źródła będą przed stawiały się problematycznie, to ulegnie dalszemu pogorszeniu się sytuacja finansowa miasta.

GŁOSY PUBLICZNE.

Odpowiedź na odpowiedzi

dyrekcyj gimnazjów w Będzinie o wpisach szkolnych.

W odpowiedzi na zamieszczone w „Kurjerze Zachodnim" sprostowania dyrekcyj gimnazjów w Będzinie zmuszony jestem odpowiedzieć, że obecne opłaty szkolne w tych uczelniach, w związku z pogłębiającym się kryzysem, są jednak za wysokie. Jakkolwiek dyrekcje utrzymują, że płace nauczycieli w gimnazjum męskiem obniżono o 25 proc., a w żeńskiem — o 15 proc., to zniżki te nie pociągnęły za sobą obniżenia wpisowego, gdyż rodzice w roku szkolnym 1931-32 płacili je w tej samej wysokości, co i w latach poprzednich. Niemałe też zdziwienie wśród rodziców uczącej się młodzieży wywołało oświadczenie dyrekcji gimnazjum męskiego, że „opłaty szkolne" w tej uczelni „wynosiły od zł. 25 do 65 zł. miesięcznie i w żadnej klasie nie wynosiły 100 zł. miesięcznie". Otóż to niezgodne jest z prawdą, gdyż na podstawie posiadanych przez rodziców pokwitowań za opłaty szkolne stwierdzam, że opłaty te wynosiły i wynoszą w męskiem zł. 600 do 800 rocznie i są regulowane w ratach miesięcznych po zł. 60—80. zaś w 8 klasie — po zł. 100 w ciągu 8 miesięcy. Nigdy zaś rodzice nie płacili po zł. 25—65 miesięcznie, jak podaje notatka.

Wielu rodziców pamięta dobrze, że nawet przed wojną, w czasach ogólnego dobrobytu w Kongresówce, ta sama szkoła Zgromadzenia kupców w Będzinie kosztowała taniej, mimo że stosowała szereg ulg dla niezamożnych uczniów. Wpisowe wynosiło od 100 do 120 rubli rocznie (płatne po 10—12 rubli miesięcznie), które przewalutowane dziś po kursie jeden rubel złoty — zł. 4.60 dają zł. 460—552 rocznie, a zatem mniej o zł. 140—248 od dzisiejszego wpisowego. A dziś mimo ciężkich czasów wpisowe w gimnazjach wynosi więcej i nie jest nawet zmniejszone 15—20 proc., tj. w stosunku, w jakim zmniejszone zostały płace pracowników przemysłowych i handlowych.

Pochwalam to, że dyrekcja gimnazjum żeńskiego okazuje głębokie zrozumienie położenia materjalnego rodziców przez udzielanie daleko idących ulg wpisowych niezamożnej młodzieży, ale tu chodzi też i o tych rodziców, wyżej wymienionych, a opłacających całkowite wpisowe, aby dyrekcje szkół i im okazały pewne zrozumienie, gdyż w związku z obniżeniem płac zarobkowych rodzice ci muszą borykać się z trudnościami materjalnemi.

Ojciec.

Sprawa o zaburzenia

w czasie strajku górników.

Dnia 19 lutego rb. na kop. „Pekin" komuniści korzystając z przewlekającego się strajku górników usiłowali zorganizować wiec związku lewicy, na który zaprosili posła komunistycznego Rożka.

Miejscowy poster. PP. widząc tłumnie zbierających się robotników usiłował skłonić przybyłych do rozejścia się. Pomimo licznych nawoływań policji, w krótkim czasie utworzyło się zbiegowisko, zdradzające silne wzburzenie. Wśród wiecowników zauważono uwijających się znanych agitatorów komunistycznych. Gdy sytuacja poczęła się stawać niepokojącą, zawezwano oddział policji konnej w celu zlikwidowania zajścia i wówczas z tłumu posypały się kamienie. Posterunkowy Henryk Lula padł zemdlony na ziemię, trafiony kamieniem. Inni posterunkowi odnieśli lżejsze obrażenia cielesne.

W czasie śledztwa stwierdzono, że najzacieklej występowali przeciwko policji Józef i Józefa Starzykowscy, Stanisław Bucki, Jan Babiarz, Stanisław Łyko i Zofja Banasek (Milowice) oraz Stanisław Baranowski i Stanisław Furtacz (Piaski).

W ub. środę Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę Starzykowskich i towarzyszy, wczoraj zaś o godzinie 12 został ogłoszony wyrok skazujący:

Józefę Starzykowską, Józefa Starzykowskiego, Stanisława Buckiego, Stanisława Furtacza, Jana Babiarza, Stanisława Łyko każdego po 6 miesięcy więzienia. Sąd wziął jako okoliczność łagodzącą stan psychiczny, w jakim się oskarżeni znajdowali w czasie popełnienia przestępstwa i zawiesił im wykonanie kary na 2 lata.

Stanisław Baranowski i Zofja Banasek zostali uniewinnieni od winy i kary.

Pół tuzina Bekermajstrów

na czele bandy terorystów.

Jak już ogólnie wiadomo, w Sosnowcu została zlikwidowana szajka terorystów, która groźbami i biciem oraz różnemi szykanami wymuszała od kupców z ulicy Modrzejowskiej okupy.

Jak się okazuje, na czele szajki stało sześciu Bekermajstrów, a nie trzech, ojciec Eljasz Bekermajster oraz jego synowie: Ajzyk, Chaim, Moszek, Iser, Szlama i Moszek-Hirsz, przezwany „Rycerzem". Bekermajstrowie są właścicielami dużego składu konfekcyjnego w Sosnowcu. Interes ten bardzo dobrze prosperuje, ponieważ inni kupcy tejże branży nie ośmielali się z Bekermajstrami konkurować.

Wszyscy Bekermajstrowie: ojciec i synowie zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym. Ten sam los podzielili ze swymi przywódcami następujący członkowie bandy, wszyscy z Sosnowca, rekrutujący się przeważnie z t. zw. „łapaczów": Joel Koplewicz, Mordka Dawid Rozen, Daniel Dawidowicz, Mordka Bratkiewicz, Fiszel Kurcfeld, Antoni Żółciński, Hersz Kuperholc, Izrael Szmul Pergricht, Judka Herbert, Boruch Lipman, Chil Statler, Judka Hipner, Szmul Abramowicz, Kalma Akerman, Ajzyk Broner, Cypa Broner, Mendel Korenhendler, Adam Pawełczyk i Herszel Grüssgrin.

Ogółem aresztowano zatem 25 terorystów.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie dostarczy zapewne wielu ciekawych szczegółów, ilustrujących działalność zlikwidowanej bandy.

Kursy dla mandolinistów

I GITARZYSTÓW.

Dowiadujemy się, że Związek orkiestr mandolinowych zorganizował na terenie Zagłębia kursy dla początkujących i zaawansowanych mandolinistów i gitarzystów. Kursy trwają 8 miesięcy i odbywają się 1 raz tygodniowo w godzinach wieczorowych.

Kursy w Sosnowcu odbywać się będą w szkole powsz. nr. VII przy ul. Żytniej w czwartki o godz. 19 i pół począwszy od dn. 15 bm. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje skład instr. muz. Wł. Białas (ul. 3 Maja).

Kursy w Dąbrowie Górn. odbywać się będą w szkole powsz. nr. III przy ul. Okrzei w środy o godz. 19 i pół począwszy od dn. 14 b.m. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje skład instr. muz. Schabowskiego (ul. Sobieskiego).

Program kursów obejmuje zarówno technikę instrumentu, przygotowanie kilku popisowych utworów, jak i naukę teorji i czytania nut. Wykładają siły pedagogiczne z pełnemi kwalifikacjami fachowemi.

Opłata wynosi zł. 4 miesięcznie. Wpisowe 50 groszy.

Komunikacja lotnicza

W OKRESIE ZIMOWYM.

Komunikacja na polskich linjach lotniczych utrzymana będzie bez przerwy przez cały okres zimowy, podobnie jak w latach ubiegłych. Nowy rozkład lotów wejdzie w życie z dniem 1 października b.r. Ze względów technicznych unieruchomiona będzie jedynie komunikacja na odcinkach Wilno—Tallin—Ryga oraz Bukareszt — Sofja — Saloniki. Na pozostałych linjach komunikacja odbywać się będzie trzy razy w tygodniu, z wyjątkiem odcinka Lwów — Bukareszt, który obsługiwany będzie tylko raz w tygodniu. Nowy rozkład wprowadzi również zmianę w komunikacji między Warszawą a Gdańskiem i Bydgoszczą. Mianowicie komunikacja Warszawa — Gdańsk odbywać się będzie via Bydgoszcz, Bydgoszcz zaś uzyska bezpośrednie połączenie z Warszawą, zamiast dotychczasowej linji via Poznań.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Szlamy Orensztajna w Sosnowcu (Jasna) skradziono garnitur, zegarek oraz papierośnicę, łącznej wartości 200 zł.

Z piwnicy Janiny Król, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Jagiellońskiej 5 (bloki Z.U.P.U.) skradziono kosz z książkami, wartości 60 zł.

ZE SPORTU.

RAID LOTNICZO - SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY.

W dniu 17 b.m. rozpocznie się w Krakowie jednocześnie z „IV lotem południowo - zachodniej Polski i złotem podhalańskim" pierwszy w Polsce raid sztafetowy lotniczo - samochodowo - motocyklowy. W imprezie tej mogą brać udział sztafety, składające się z dwóch samolotów turystycznych, samochodu oraz motocykla. Raid odbędzie się na trasie z Krakowa do Nowego Targu, przyczem odcinek Kraków — Nowy Sącz przebywa samolot turystyczny, odcinek Nowy Sącz — Limanowa — Dobra — Gruszowiec — Mszana Dolna — Zaryte — Rabka — Chabówka — Nowy Targ przebywa samochód, następnie trasę Nowy Targ — Zakopane przebywa drugi samolot turystyczny, wreszcie z Zakopanego przez Bukowinę i Białkę do Nowego Targu odbywa podróż motocyklista.

Konkurs polegać będzie na zużyciu najkrótszego czasu przez całą sztafetę od chwili startu samolotu w Krakowie do chwili przyjazdu motocykla do Nowego Targu. W Nowym Sączu i w Zakopanem samoloty zrzucać będą swym samochodom lub motocyklom znaki sztafetowe, w Nowym Targu zaś załoga samochodu wręczy znak sztafetowy pilotowi. Termin zgłoszeń do zawodów upływa z dniem 13 b.m.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Jutro odbędą się następujące spotkania o wejście do Ligi:

w Poznaniu: **Legja — Ł. T. S. G.;**

w Warszawie: **Gwiazda — Polonja** (Bydgoszcz);

w Krakowie: **Podgórze — I. F. C.;**

w Przemyślu: **Polonja — Unja** (Lublin),

w Grodnie' **76 p. p. — 4 dyw. sam. panc.**

TRÓJBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI

odbędzie się jutro w Krakowie.

KONKURSY HIPPICZNE W RYDZE.

Wczoraj rozpoczęły się w Rydze konkursy hippiczne, w kórych bierze również udział polska ekipa. Porucznik Rójcewicz, członek naszej ekipy, bronić będzie puharu miasta Rygi, zdobytego w ub. roku.

ZAWODY KOLARSKIE W CZELADZI.

25 b.m. sekcja kolarska C. K. S. przeprowadza zawody o mistrzostwo klubu Drugi wyścig" odbędzie się dla stowarzyszonych.

K. S. SOLVAY — K. S. HAKOACH.

W niedzielę, dnia 11 bm. odbędą się w Grodźcu koleżeńskie zawody piłki nożnej między K. S. Solvay (Grodziec) a K. S. Hakoach (Będzin).

Kronika Zawiercia.

× Z L.O.P.P. W ZAWIERCIU. Onegdaj odbyło się otwarcie kursu obrony przeciwgazowej dla pracowników Kasy chorych w Zawierciu, zorganizowanego przez powiatowy komitet LOPP. Komisarz Langert, jako prezes powiatowego komitetu LOPP. dokonał otwarcia kursu, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Następnie insp. Dzioboń z Sosnowca wygłosił referat, w którym zobrazował historję walki i obrony przeciwgazowej. Z pośród słuchaczy przemawiał p Krysman, dziękując przedstawicielom L.O.P.P. za zorganizowanie kursu. Wykładowcami na kursie są: insp. Dzioboń, insp. Wochtman, prof. Moroz i p. Sroczyński. Dziś w sali magistratu odbędzie się zebranie powiatowego komitetu LOPP. W niedzielę, 11 b.m. o godz. 5 popołudniu w sali Domu ludowego w Żarkach zostanie ogłoszony odczyt p.t. „Konieczność obrony cywilnej na wypadek wojny lotniczo - gazowej“. Wstęp bezpłatny.

× ENERGICZNY GOSPODARZ. Fiutak Andrzej, zamieszkały przy ul. Polskiej 8 doniósł policji o samowolnem najściu jego mieszkania i pobiciu mu żony Wiktorji przez gospodarza domu J. Piwowarskiego. Trzeba dodać, że Fiutak od dłuższego już czasu pozostaje bez pracy.

Kronika Olkuska.

× WIELKI ZJAZD S.M.P. W MIECHOWIE. W niedzielę, t.j. jutro, o czem już donosiliśmy odbędzie się w Miechowie wielki zjazd młodzieży — delegatów S. M. P. męskiej z całej djecezji kieleckiej pod kierunkiem jeneralnego sekretarza, ks. M. Połoski z Kielc. Program zjazdu: 8 m. 30 rano zbiórka, raport i wymarsz do kościoła parafjalnego, godz. 9 uroczysta msza św. zjazdowa z kazaniem, godz. 10 defilada wobec władz organizacyjnych, godz. 10 m. 45 otwarcie zjazdu w sali teatralnej w gmachu poklasztornym, gdzie odbędą się przemówienia powitalne, referaty, sprawozdania, dyskusje, wybory do rady związkowej, wolne wnioski, dekoracje i rezolucje. Po przerwie obiadowej na boisku szkolnem zakończenie związkowych zawodów sportowych o nagrodę przechodnią (puhar ks. biskupa protektora) i wręczenie puharu zespołowi zwycięskiemu, oraz dyplomów. Na zjazd ten wybiera się z powiatu Olkuskiego dużo stowarzyszonej młodzieży.

× INSPEKCJA. W dniu wczorajszym przeprowadził nagłą inspekcję straży ochotniczej przy fabryce „Olkusz“, inspektor wojewódzki, p. J. Plebanek z Kielc. Inspekcja wypadła korzystnie dla straży fabrycznej.

× ZE STRAŻY. Okręgowy Związek straży pożarnych w Olkuszu opracował wyniki zawodów ćwiczebnych wśród wszystkich straży w roku bieżącym, odbytych na 9 zjazdach, mianowicie w Wolbromiu, Łanach Wielkich, Smardzowicach, Sułoszowej, Ogrodzieńcu, Bolesławiu, Pilicy, Kluczach - cementowni i Skale. W zjazdach rejonowych na 86 straży, brało udział około 1150 uczestników, reprezentujących 60 straży.

× ZMIANY NA POSTERUNKACH. Z dniem 10 b.m. st. posterunkowy Sawczyński z Wolbromia, przechodzi na stanowisko komendanta posterunku pol. p. do Jangrota. Komendant posterunku w Jangrocie, przodownik Jan Mróz przechodzi na takie samo stanowisko do Żarnowca.

× POD ADRESEM DYREKCJI RADOMSKIEJ. Dyrekcja radomska tak urządziła kasę towarową w Olkuszu, aby jaknajwięcej utrudniać załatwianie interesów swoim klijentom. Magazyn, stacja kolejowa i kasa towarowa pomimo, że są związane ze sobą wspólnością interesów i że każdy wysyłający lub odbierający towar musi te instytucje w jednej instytucji odwiedzić (musi być biurokratyzm), oddalone są od siebie na dużej przestrzeni. W dodatku przejście do magazynu torem jest wzbronione, tak, że na przebycie drogą okólna z magazynu do kasy towarowej, położonej już w mieście, trzeba tracić conajmniej 15 minut w jedną stronę. Logika i zdrowy rozsądek wskazuje, aby kasa towarowa mieściła się przy magazynie i aby ułatwić załatwianie spraw zarówno dla interesantów jak i dla samych pracowników magazynu i kasy towarowej, gdyż w takich wypadkach jeden drugiego w każdej chwili może zastąpić.

× POCZYTNOŚĆ „DETEKTYWA“ MALEJE. Do niedawna do Olkusza przychodziło po około 100 egzemplarzy „Tajnego Detektywa“, ostatni transport wynosił 25 egzemplerzy, który notabene jest jeszcze nie rozsprzedany.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sierpniowe ożywienie w Łodzi.

WCZEŚNIEJSZY POCZĄTEK SEZONU Z POWODU HAUSSY.

Rynek włókienniczy Łodzi znalazł się w okresie sierpnia w sferze wpływów olbrzymiej haussy surowej bawełny oraz ruchu zwyżkowego niektórych innych surowców włókienniczych, a mianowicie wełny, juty i jedwabiu.

Ten ruch zwyżkowy cen surowców włókienniczych całkowicie zmienił kształtowanie się konjunktury rynkowej i spowodował, poczynając od drugiej połowy miesiąca, **bardzo silne ożywienie.** O ile bowiem pierwszy tydzień sierpnia minął na rynku łódzkim w nastroju stosunkowo słabym przy niewielkich tranzakcjach rozpoczynającego się sezonu, o tyle już następny tydzień po ogłoszeniu wyników tegorocznych zbiorów bawełny w Ameryce wywołał zupełną **zmianę nastrojów i załamania się depresji.** Tranzakcje ożywiły się bardzo poważnie, do czego przyczynił się **niezwykle liczny, jak nigdy od szeregu lat o tej porze zjazd kupców i odbiorców prowincjonalnych** zarówno ze wszystkich ośrodków województwa Łódzkiego. jak i kresów zachodnich i wschodnich. Hurtownicy ci przybyli do Łodzi w obawie, iż zwyżka cen surowej bawełny. która w międzyczasie pociągnęła za sobą zwyżkę cen przędzy oraz towarów bawełnianych wywoła silne podrożenie tkanin, utrudniając słabemu finansowo kupiectwu całkowite zrealizowanie swego zapotrzebowania na towary zimowe. Nadmienić należy, że pomimo podwyższenia cen przędzy bawełnianej przez wszystkie fabryki, oraz pomimo 10 procentowej podwyżki cenników fabrycznych przez przemysł średni. drobny i wielki. tranzakcje zawierane były w przeważającej mierze przy cenach mało zmienionych. Świadczy to o silnem wyczerpaniu kapitałowem przemysłu, który nie może wyzyskać całkowicie konjunktury zwyżkowej na rynku surowca gdyż brak funduszów obrotowych zmusza go do sprzedaży przy cenach niezmienionych dla uzyskania niezbędnej na bieżące potrzeby gotówki.

Ożywienie konjunkturalne wyraziło się więc **na rynku bawełnianym w wydatnem zwiększeniu obrotów** zarówno towarami sezonowemi, jak i całorocznemi oraz **w zwiększonej produkcji przemysłu.**

Warunki pokrycia w tranzakcjach były traktowane indywidualnie, zasadniczo jednak przeważały tranzakcje gotówkowe. Poprawa sytuacji w tej branży odbiła się również we wzroście uruchomienia przędzalń bawełnianych, które pracowały przez sierpień 46 godzin w tygodniu oraz w spadku pod koniec miesiąca zapasów przędzy bawełnianej. które wahają się w granicach około 1.100.00 kg. Ceny przędzy bawełnianej w ostatnim tygodniu sierpnia kształtowały się następująco: nr. 20) 1—46. nr. 24) 1—48, nr. 32) 1—56, nr. 20) 2—52, nr. 24) 2—53,40, nr. 32 2—63. Ceny te rozumieją się w centach amerykańskich za 1 kg. w gotówce.

Sytuacja **na rynku wełnianym** Łodzi kształtowała się mniej jednolicie, dopiero bowiem w drugiej połowie sierpnia nastąpiło częściowe ożywienie zarówno w dziale przędzy czesankowej, jak i towarów wełnianych. Zwyżka cen surowej wełny spowodowała, podwyżkę cen przędzy czesankowej przez poszczególne przędzalnie w granicach 2 cnt. na 1 klg. Nie odbiło się to jednak na cenach towarów czesankowych, ponieważ tendencja na gotowe towary. zwłaszcza w pierwszej połowie sierpnia była naogół stała przy niewielkim popycie. Dopiero pod koniec miesiąca pod wpływem umacniania się nastroju optymistycznego przybyli do Łodzi dość liczni odbiorcy branży wełnianej celem uskutecznienia większych zakupów. gdyż. jak się okazuje. ani **hurtowni ani detaliczni odbiorcy prowincjonalni nie mają poważniejszych zapasów towarów zimowych.** Również i w tej branży, jak w bawełnie warunki pokrycia przy tranzakcjach traktowane były indywidualnie. przyczem na podkreślenie zasługuje fakt. że w miarę ożywienia się obrotów na rynku wełnianym **ceny towarów zaczęły kształtować się mocno.** Nie ulega żadnej wątpliwości. że wobec niewielkich zapasów towarowych na prowincji sezon rozpocznie się wcześniej i powinien przy sprzyjających warunkach mieć przebieg naogół ożywiony. W związku z tem oczekiwane jest w przemyśle wełnianym **zwiększenie produkcji we wrześniu,** której poziom zapewne nie będzie niższy od zeszłorocznego.

Analogicznie i na rynku przędzy czesankowej nastroje pod koniec sierpnia uległy wzmocnieniu. Ceny przędzy czesankowej notowano: nr. 66) 2—1,95. nr. 56) 2 AB—1,70. 32-1 szew. 2.05. Tranzakcje zawierano na warunkach indywidualnych w zależności od sytuacji poszczególnych klientów. przeważały jednak naogół tranzakcje gotówkowe.

Pod znakiem ożywienia, jakie nastąpiło w końcu sierpnia w tych dwóch podstawowych branżach włókiennictwa łódzkiego, kształtowały się również nastroje w innych branżach łódzkich. Tak więc **rynek jedwabiu** notował dość poważne obroty wobec haussy na światowych rynkach surowego jedwabiu. Pod wpływem tej haussy **ceny przędzy jedwabnej częściowo zwyżkowały.**

Analogicznie w przemyśle pończoszniczym i dzianym przygotowania do sezonu już zostały zakończone i sezon w tej branży zapowiada się pomyślnie.

Pomimo tych stosunkowo dobrych horoskopów zbytu w okresie sezonu jesienno-zimowego, istnieje we włókiennictwie cały szereg zjawisk wybitnie ujemnych. Zaliczyć do nich należy ogólny **niski stopień uruchomienia przemysłu,** który wpływa ujemnie na sytuację finansową przedsiębiorstw zwłaszcza tych. które operują kapitałem pożyczonym. Osłabia to przedsiębiorstwa bardzo poważnie, obciążając je dodatkowemi kosztami z tytułu oprocentowania kapitału. Drugim takim ujemnym czynnikiem jest **niezwykle niski poziom konsumcji towarów włókienniczych.**

Wreszcie nierozwiązanie zagadnienia eksportu, który w ostatnich dwóch miesiącach wykazywał wprawdzie wzrost, nie wiadomo jednak, jak będzie kształtował się dalej wobec **restrykcyj dewizowych i zakazów importu** stosowanych w całym szeregu krajów odbiorczych. Z tego też względu nawet przejściowy wzrost eksportu włókienniczego nie oznacza jeszcze zasadniczego rozwiązania tego palącego problemu. który w bilansie handlowym państwa odgrywa poważną rolę.

Observer.

Pewne ożywienie w bankach.

Miesiąc lipiec przyniósł znaczniejszą poprawę sytuacji bankowej. Wkłady a vista osiągnęły pierwszy raz od długiego czasu znaczniejszy wzrost, a równocześnie zahamowany został zupełnie odpływ wkładów terminowych. Jeszcze silniej wzrosły lokaty w sierpniu. Zwłaszcza wielkie instytucje bankowe zanotowały wzmożony dopływ wkładów terminowych i bezterminowych.

W związku z tem banki mogły rozwinąć szczególnie w sierpniu większą działalność kredytową. Również działy papierów wartościowych wykazywały w końcu ub. miesiąca i we wrześniu wskutek ożywienia na giełdzie, większy ruch.

Płynność banków osiągnęła dalszą poprawę. Mobilizacja środków własnych oraz wzrost lokat pozwoliły instytucjom pieniężnym na korzystanie w mniejszym stopniu z redyskonta w Banku Polskim.

Kronika gospodarcza.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KATOWICACH. W ub. czwartek nastąpiło w Katowicach dawno oczekiwane otwarcie giełdy zbożowej i towarowej. Otwarcie miało charakter bardzo uroczysty i odbyło się przy udziale przedstawicieli sfer gospodarczych, przemysłowych, kupiectwa, banków, jak również reprezentantów giełd zamiejscowych krajowych i zagranicznych, oraz Izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych. Zagaił uroczystość prezes rady giełdy p. Sztwiertnia. Po oficjalnych przemówieniach witali nowopowstałą instytucję prezes giełdy zbożowej w Poznaniu p. Marchlewski i prezes giełdy we Lwowie p. Panek, który zaznaczył m. in., że obecność przedstawicieli giełd zbożowych niemieckich z Gliwic i Wrocławia może być uważana za dowód konieczności zbliżenia gospodarczego obu sąsiadujących krajów. Nowootwarta giełda zbożowa i towarowa będzie miała trzech maklerów. Posiedzenia będą się odbywały w czwartki, a w najbliższych miesiącach, prawdopodobnie już w październiku, 2 razy na tydzień. W skład rady giełdy wchodzą: prezes p. Sztwiertnia. wiceprezes p. Dyonizy Mendlewski i Wiehcman. Dyrektorem giełdy mianowany został dr. Kulczycki, sekretarzem dr. Bilger.

DOPŁATA ZA PRZEWÓZ W WAGONACH KRYTYCH BĘDZIE ZNIESIONA. Jak się dowiadujemy, w najbliższym Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych znajdzie się zarządzenie, na mocy którego przywrócony będzie istniejący do czasu wydania nowej taryfy obowiązek przewożenia szeregu gatunków drzewnych w wagonach krytych bez dziesięcioprocentowej dopłaty. Ważność zarządzenia cofnięta zostanie od od dnia 1 maja b.r., dzięki czemu nadawcy, którzy poczynając od dnia 1 maja r.b. zmuszeni byli wpłacać 10 proc. dodatek za wagony kryte, będą uprawnieni do otrzymania zwrotu sum nadpłaconych w drodze refakcji. Ponadto wydane będzie zarządzenie o obliczeniu przewoźnego przy użyciu wagonów 20-tonowych za wagę rzeczywistą, najmniej jednakże za 15 ton.

DALSZY SPADEK ZAPASÓW PRZĘDZY. Koniec sierpnia przyniósł dalszy spadek zapasów przędzy bawełnianej na rynku łódzkim. Według danych kartelu przędzalń bawełnianych zapasy te na 31 sierpnia b. r wynosiły: na sprzedaż 743.774 kg., w tkalniach zaś 336.797 kg. Ogółem zapasy w porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyły się o 65.738 kg., osiągając ogółem 1.112.571 kg.

KOMISARZ GOSPODARCZY W NIEMCZECH. W związku z ogłoszeniem przez rząd Papena nowych dekretów gospodarczych, oczekiwane jest już w najbliższych dniach mianowanie specjalnego komisarza rządowego. Komisarz ten miałby kontrolę nad wszystkimi przedsiębiorstwami subwencjonowanemi przez państwo. Do przedsiębiorstw tych należą konsorcja żeglugowe, stocznie, górnośląski przemysł żelazny i t. d. Niezależnie od tej nowej kontroli przedsiębiorstw związanych finansowo z rządem, komisarz pełniłby rozszerzoną kontrolę nad wszystkiemi bankami niemieckiemi. Dotychczasowy komisarjat rządu dla banków zostanie rozbudowany przez przekazanie mu całego szeregu funkcyj kontrolnych, dotyczących zagadnień kredytowych. W pierwszym rzędzie uwaga komisarjatu bankowego skierowana będzie na należytą ochronę pakietów akcyj poszczególnych wielkich banków, znajdujących się w posiadaniu państwa. Akcje wszystkich banków, t. j. należących bezpośrednio do państwa oraz banków przejętych w czasie wielkiej reorganizacji przez Gold Disconto Bank skoncentrowane będą w specjalnem przedsiębiorstwie powierniczem i poddane kontroli komisarza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 września.

Waluty: Funty angielskie 31.00—31.15—30.85.

Dewizy: Belgja 123.75, Holandja 358.50, Londyn 31.10—31.12, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.95, Praga 26.41, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.75.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91—8.912. Rubel złoty 4.60. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie (bnaknoty) w obrotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50—57.00—55.25, odcinki po 100 dol. 59.00—58.50, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.35—49.25, 5 proc. konwersyjna 41.00 6 proc. poż. dolarowa 56.00—55.50

Akcje: Bank Polski 94.00—87.00—87.50. warsz. Tow. fabr. cukru 23.00, Lilpop 15.50—14.00, Modrzejów 4.30—4.75, Ostrowiec 29.50—30.00, Starachowice 11.25—10.25, Haberbusch 5400.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym. ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Żyto 16.75—17.00, Pszenica jednolita 28.50—29,00, Pszenica zbierana 28.00—28.50, Owies jednolity 16.50—17.00, Owies zbierany 15.25—15.75. Jęczmień na kaszę 16.00—16.50, Jęczmień browarny 18.00—19.00, Groch polny jadalny 27.00—30.00, Mąkapszenna luksusowa wym. 40—50 proc. 48.00—53.00, Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 43.00—48.00, Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 31.00—33.00, Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 24.00—26.00, Mąka żytnia razowa 95 proc 23.00—25.00, Otręby pszenne szałe 11.50—12.00, Otręby pszenne średnie 11.50—12.00, Otręby żytnie 8.75—9.25, Kuchy lniane 19.00—20.00, Kuchy rzepakowe 15.50—16.00, Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16.50—17.00.

Liczba samochodów

W POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTWACH.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące stanu liczebnego samochodów w poszczególnych państwach Europy.

Jak wynika z tego zestawienia, naj większą w Europie liczbę samochodów posiada Francja, gdzie kursuje ogółem 1.713.400 aut osobowych i ciężarowych. Na drugiem miejscu znajduje się Anglja — 1.570.200 samochodów, na trzeciem Niemcy — 672.600, dalej Włochy — 294.200, Hiszpanja — 175.300, Belgja — 171.000. Polska pod względem ilości samochodów znajduje się na 19 miejscu z liczbą 28.000 aut, w tem 22.200 osobowych i 5.800 ciężarowych.

Pod względem ilości samochodów w stosunku do liczby mieszkańców również na pierwszem miejscu znajduje się Francja, gdzie na 1000 mieszkańców, przypada 40,9 aut, na drugiem Anglja — 34, na trzeciem Szwecja — 24,3, na czwartem Szwajcarja — 21,9. W Polsce na 1000 mieszkańców przypada 1 auto,

Z całej Polski.

WYKOPALISKA NA WOŁYNIU.

Na terenie gminy Trościaniec, w pow. Łuckim podczas kopania gliny obok miejscowej cegielni wykopano szczątki mamuta, które po zbadaniu oddano do miejscowego Muzeum. W Białymstoku, w pow. Łuckim, odkopano groby z epoki krzemienno-bronzowej. Oprócz urn znaleziono różne naczynia z tej epoki. Wykopaliska te badał konserwator Wołyński, dr. Dutkiewicz, oraz prof. Prusiewicz. Zabrano te wykopaliska do Muzeum wołyńskiego. W kolonji Kamelówce, gm. Torczyn, w lesie, podczas karczowania pni, znaleziono urnę z kośćmi z czasów przedhistorycznych. Miejscowość ta położona jest na wzgórzu i nad rzeką, niewątpliwie przeto w tem miejscu w czasach przedhistorycznych było osiedle, dziś pokryte starym lasem. Urnę po zbadaniu zabrano do Muzeum wołyńskiego.

OBOSTRZENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Kuratorjum szkolne w Łodzi wprowadziło nowe przepisy dla młodzieży, które regulują życie pozaszkolne uczniów, uczęszczających do szkół średnich i powszechnych. Według tych przepisów młodzież będzie pozostawać pod nadzorem wszystkich pełnoletnich obywateli. N. p. dozorca parku miejskiego będzie miał prawo legitymować wałęsającego się ucznia po alejach. Uczniom nie będzie wolno samopas wysiadywać w kawiarniach lub cukierniach, należeć do klubów sportowych, oraz uczęszczać do lokali rozrywkowych. Za wyłamanie z pod tych przepisów będą stosowane surowe kary do wydalenia ze szkoły włącznie.

AFERA BANKIERA KWINTY.

W tych dniach na zarządzenie władz prokuratorskich wypuszczono na wolność spólniczkę nieuczciwego bankiera-aferzysty Kwinty, Guglerową, która przebywała w więzieniu przez przeszło pół roku. Kwinto pozostaje nadal w areszcie prewencyjnym, a śledztwo rozszerzyło oskarżenie na synów Kwinty, Stanisława i Zbigniewa, postawionych również w stan oskarżenia. Obecnie komisja, złożona z trzech biegłych buchalterów, bada księgi domu bankierskiego Kwinty. Z powodu bardzo misternych oszustw, dokonanych przez Kwintę, śledztwo w jego aferze potrwa jeszcze czas jakiś i może być ukończone dopiero przed zimą b. r.

PISMA LWOWSKIE OFIARĄ ZŁOŚLIWEGO ŻARTU.

Kilka dzienników lwowskich zamieściło nieprawdziwą wiadomość o rzekomem aresztowaniu architekty Henryka Zaremby, przyczem podano wyssane z palca przyczyny. Dzienniki te, jak się okazuje, padły ofiarą złośliwości jakiegoś osobnika, który w niewiadomym celu alarmował telefonicznie w środę do późnej nocy redakcje, donosząc o aresztowaniu Zaremby jako o rzekomym fakcie. Cel przez nieznanego wroga Zaremby został osiągnięty, albowiem niektóre pisma zbyt pochopnie traktując wszelkie sensacje i nie sprawdzając ich, pogłoski o aresztowaniu wydrukowały, obecnie zaś będą ją odwoływać.



Na Canale Grande w Wenecji odbyły się doroczne regaty gondoli w obecności rodziny królewskiej.

Zmęczenie lotnika Mollisona

nie pozwoliło na powrotny przelot przez Atlantyk.

Jak wiadomo, głośny lotnik angielski, Mollison, który ostatnio odbył powietrzną podróż z Anglji do Ameryki w rekordowym czasie i miał zamiar w przeciągu trzech dni wrócić na lotnisko w Croydon, zaniechał swego zamiaru. Za radą swej żony, Amy Johnson, znanego mecenasa lotnictwa, lorda Wakefield, który pomógł mu w finansowaniu lotu oraz swego lekarza, Mollison postanowił wrócić do Anglji z Quebec na statku Empress of Britin i zabrać z sobą swój samolot „Radość serca“ jako bagaż.

Powodem tego postanowienia jest nietylko nieodpowiednia do tego rodzaju lotu pogoda, ale głównie niezadowalający stan zdrowia Mollisona, który czuje się pierwszym swoim lotem zupełnie wyczerpany.

Zapytany w tej sprawie przez jednego z dziennikarzy Mollison wyraził głęboki żal z powodu nieudania się przedsięwzięcia, doszedł jednak do przekonania, że kuszenie się na lot tak ryzykowny w danych warunkach, byłoby niepotrzebnem narażeniem się na pewną niemal katastrofę.

Mollison twierdzi, że nerwy jego, nadszarpnięte pierwszym przelotem obecnie nie wytrzymałyby wstrząsu, jakim jest lot poprzez ciemności i mgły, gdy pilot nie widzi ani gwiazd nad sobą ani morza, falującego pod nim.

— Jedyną rzeczą, którą widziałem — mówi Mollison — były świecące tarcze instrumentów, w których bezustannie musiałem mieć utkwione oczy.

Kto nie doświadczył uczucia lotnika, żeglującego w nocy wśród mgły po przestworzach, nie wiedzącego, czy świt przyniesie mu wieść o lądzie czy też straszne odkrycie, że wiatr zepchnął go na pełne morze, ten nigdy nie zrozumie mej radości na widok lądu, który mi się wreszcie ukazał.

Natychmiast po wylądowaniu jednak zaczęła się reakcja. Lot trwał 30 godzin, nic więc dziwnego, że ogarnęło mnie zmęczenie, tembardziej, że w ciągu całego roku prowadziłem życie bardzo pracowite. Gdybym nie był już zmęczony przy pierwszym starcie, ten lot ponad Atlantykiem nie byłby tak poderwał moich sił. Faktem jest, że po przybyciu do St. John w Nowym Brunszwiku, byłem u kresu swych możliwości. Mimo to zdecydowałem się jeszcze lecieć dalej do Nowego Jorku.

Tu sądziłem, że gruntowny odpoczynek odrestauruje moje siły. Gdy jednak podczas lotu z Nowego Jorku do St. John musiałem walczyć z niepomyślnemi warunkami atmosferycznemi, zdałem sobie sprawę, że dokonanie przelotu w drodze powrotnej jest niemożliwe i że próba takiej imprezy musi się skończyć katastrofą.

Tego samego zdania był lekarz mój, dr. O'Neil. Ale dopiero perswazje mojej żony i lorda Wakefielda wpłynęły na moją ostateczną decyzję, powrotu statkiem.

W każdym razie dokonałem ważnej rzeczy, dowiodłem, że angielskie samoloty są najlepsze na świecie. „Radość Życia“ jest w doskonałym stanie i może w tej chwili odbyć lot powrotny. Nie maszyna więc zawiodła, lecz stan mego zdrowia. Gdybym się w obecnych warunkach ważył na lot i nie dokonał go, byłoby to wielką krzywdą dla lotnictwa angielskiego.

Muszę całą imprezę odłożyć na czas późniejszy. Doszedłem bowiem do przekonania, że nie jestem dziś ani duchowo, ani fizycznie tym samym człowiekiem, który wystartował tak niedawno z lotniska irlandzkiego.

Rzeczy ciekawe.

SPEKULACJA NA NOWORODKACH.

Jak wiadomo, małżeństwa chińskie pragną mieć tylko synów, dzięki którym utrzymuje się ciągłość tradycji rodzinnej i urzeczywistnienia kultu przodków. Urodzenie córki uważane jest w Chinach nieledwie za karę boską. Dwaj mżynierowie amerykańscy, zredukowani z fabryk i przymierający głodem na ulicach Pekinu, zamieścili we wszystkich gazetach chińskich ogłoszenie, zwiastujące cudowny wynalazek. Za dwa dolary meksykańskie sprzedają „eliksir“, którego użycie zapewnia kobiecie brzemiennej wydanie na świat dziecięcia płci męskiej. W razie gdyby działanie eliksiru zawiodło, „wynalazcy“ gwarantują zwrot wyłożonej sumy wraz z dodaniem pewnej premji.

I w ciągu krótkiego czasu pomysłowa Amerykanie zrobili majątek. Wszystkie noworodki płci męskiej szły na ich rachunek, nieszczęśliwi zaś rodzice dziewczynek otrzymywali zwrot swych pieniędzy. Złotodajne przedsiębiorstwo rozwijałoby się zapewne dalej mimo kryzysu, gdyby zakaz władz nie położył mu kresu.

RYBY ŁAPANE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

W Leningradskim instytucie doświadczalnym prowadzone są od zeszłego roku badania użyteczności prądu elektrycznego w stosunku do połowu ryb. Wyniki dotychczasowych doświadczeń wykazują, iż zarówno w wodzie bieżącej, jak w stawach, jeziorach czy też morzu doskonale da się zastosować prąd elektryczny do połowu, oraz do sygnalizacji kierunku wędrówki rzesz rybich. Pisząc o tem, „Lenigradskaja Prawda“ zaznacza, iż elektryfikacja rybołówstwa przyczyni się znakomicie do rozwoju przemysłu rybnego, który na terenie Rosji Sowieckiej posiada ogromne znaczenie z powodu obfitości jezior i rzek. Przy zastosowaniu racjonalnej hodowli, elektryfikacja rybołówstwa przysporzy mieszkańcom Rosji taniego a zdrowego pożywienia, oraz powiększy sowiecki eksport rybny zagranicę.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

28

— Będę czekała na list... z niecierpliwością — powiedziała cichutko Julja.

— Ale pani przyjedzie do Warszawy. Zobaczy pani, będziemy sobie hulali. Pokażę pani wszystko. Dobrze?

— Dobrze. Jak tylko będę mogła.

— Wtedy pani będzie moim gościem. Może chociaż w części się...

Panna Julja położyła mu rękę na ustach.

— Błagam tylko nie to. Tylko nie o wdzięczności.

Oczy suche, ale w gardle jakiś nieznośny ucisk. W głowie zamęt.

„Oby tylko nie pokazać nic po sobie. Oby nie zobaczył“...

A po chwili odwrotne uczucie:

„Jeszcze czas, teraz nadarza się ostatnia chwila. Póki tu jeszcze jest. Póki go widzę. Powiedzieć wszystko, co czuję, o czem marzę. Potem już go nie będzie. Zostanie tylko tęsknota. Czekanie na listy“.

Marjanna nakryła do stołu.

— Trzeba się dobrze najeść na drogę, niech pan siada, panie Wiktorze. W Warszawie będzie pan dopiero wieczorem.

— Ależ nie jestem jeszcze głodny. Doprawdy, dopiero jedenasta.

Usiedli do stołu.

— Ach, czerwone wino!

— To na pożegnanie.

Wiktor podniósł w górę kieliszek.

— Za zdrowie tej która mi uratowała życie.

Wypili.

Julja dostała wypieków.

— Panie Wiktorze... — zaczęła bardzo cicho. — Kiedy my się zobaczymy? Może już nigdy...

— No, jakto nigdy. Przecież pani przyjedzie. A może pani chce, aby mnie znowu w drodze spotkała katastrofa? Tym razem kolejowa. Bo wróżka mi kiedyś przepowiadała, żebym się strzegł katastrof.

— Doprawdy?

— A tak, już bardzo dawno. Dopiero teraz mi się to przypomniało. Ale ta katastrofa przyniosła mi przecież tylko szczęście — prawda?

— Ja tego nie mogę osądzić.

— Właśnie pani. Ale pani miała mi coś powiedzieć...

— A tak... Chciałam panu powiedzieć bardzo wiele...

W tej samej chwili ktoś zadzwonił w przedpokoju. Marjanna poszła otworzyć drzwi.

Ktoś zapukał do pokoju.

— Proszę.

Do jadalni wszedł pan Kazimierz.

— Witam drogiego pana. Przyszedłem pana pożegnać.

— A jak to mile z pana strony...

— Niech pan zje coś z nami. Proszę się napić wina, panie Kazimierzu.

Kazimierz rzucił szybko okiem na Julję, na jej twarz rozpaloną i jakoś dziwnie zmieszaną.

— Może przeszkodziłem państwu — zaczął onieśmielony.

Boretti nalał mu kieliszek.

— Za zdrowie naszej uroczej gospodyni.

Dochodziła dwunasta.

— Konie zajechały — powiedziała Marjanna. — Już czas na stację jechać.

— A tak, już czas.

Ostatnie spojrzenie, czy się czegoś nie zapomniało.

— Wszystko pan zabrał?

Julja włożyła gumowy nieprzemakalny płaszczyk i na głowę założyła kaptur. Spojrzała na Kazimierza. W głowie miała w tej chwili tylko jedną, jedyną myśl: „Och, żeby nie pojechał z pani na stację... Żeby sobie już poszedł. Żeby poszedł“...

Kazimierz odczytał może jej tajne myśli, a może odgadł po jej oczach, pełnych niepokoju i pokrywanego wzburzenia.

— Na mnie już czas — powiedział do Wiktora. — Muszę wracać do apteki. Życzę panu szczęśliwej drogi, wszystkiego dobrego. Rad jestem ogromnie, że poznałem pana, że miałem tę przyjemność...

— I ja również jestem ogromnie rad — odrzekł Boretti. — Dziękuję za opiekę i za życzliwość.

Byli już na dole. Deszcz rozpadał się na dobre. Na rozmokłej ziemi utworzyły się duże kałuże.

D. c. n.

PIEKŁO SZANGHAJSKIE.

SETKI TRUPOW NA ULICACH MIASTA.

Statystyka wykazuje, że chińskie portowe miasto Szanghaj jest piątem największem miastem na świecie. Liczy ono 3.000.000 mieszkańców i zajmuje obszar 700 mil kwadratowych. Front portu ciągnie się na 18 mil długości, a przeciętna jego szerokość wynosi 2.000 stóp. Trzydzieści jeden procent chińskiego eksportu przesyłane jest przez port w Szanghaju, a przywóz wynosi 57 procent. Wartość akra ziemi w Szanghaju dochodzi do 2.225.000 chińskich dolarów. Wartość nieruchomości w mieście oszacowana jest na sumę biljona chińskich dolarów, a rozbudowa dochodzi do stu miljonów chińskich dolarów rocznie. Ćwierć miljona robotników pracuje w 2.000 fabrykach, zarabiając rocznie 150 miljonów chińskich dolarów, produkując towarów na sumę sześciu biljonów dolarów. W mieście znajduje się 75 nowoczesnych banków i finansowych instytucyj, z kapitałem około 160 miljonów dolarów.

Ulic posiada miasto na długość 360 mil. Tramwaje i autobusy operują na przestrzeni 100 mil, przewożąc rocznie 500.000 pasażerów. Przeciętna temperatura wynosi 59,05 stopni Fahrenheit'a.

Oto ciekawe dane statystyczne. A teraz spojrzyjmy nieco w głąb ulic Szanghaju, a zobaczymy obraz grozą wstrząsający:

W czasie pokoju w Szanghaju przeciętnie do 150 trupów ludzkich znaleźć można każdego rana na ulicach miasta. Władze miejskie muszą usuwać i grzebać masowo te trupy, stosownie do przepisów tyczących się grzebania zmarłych na chorobę zaraźliwą. Dziewięćdziesiąt procent tych ciał są to ciała dzieci, porzucone przez rodziców, zbyt ubogich, by mogli zmarłym wyprawić pogrzeb należyty. W większości wypadków przyczyną śmierci tych dzieci są choroby zakaźne, głównie ospa i odra, lecz nie brak wśród nich zmarłych z wycieńczenia, czyli powolną śmiercią z głodu. Ciała te co rano znajdują miejskie władze sanitarne na ulicach, w zaułkach, na próżnych parcelach. Bywają wypadki, że ambulanse, zbierające ciała zmarłych i porzuconych dzieci znajdują między niemi dzieci jeszcze żywe, które ich rodzice porzucili jako już zmarłe. Dzieci takie zabierane są do szpitali publicznych i czasami się trafia, że przy pomocy lekarskiej i przy otrzymaniu należytego pożywienia dzieci te przychodzą do zdrowia i oddawane są następnie do sierocińców. Chiński zwyczaj porzucania niepożądanych dzieci na polu, by zmarły z zimna lub zostały pożarte przez psy, został już zaniechany w Szanghaju, lecz praktykowany jest jeszcze na wielką skalę w różnych częściach Chin w głębi kraju. Szczególnie porzucane są w ten sposób dziewczęta.

Grzebanie ciał, znajdywanych na ulicach i zaułkach Szanghaju i jego przedmieściach, jest przeprowadzane przez specjalną organizację, która się zawiązała tylko w tym celu. Dla grzebania tych ciał jest także osobny cmentarz publiczny. — Sprawność, z jaką działa ta organizacja w uprzątaniu co dnia ciał zmarłych i porzuconych na ulicach i ich grzebaniu, jest istotnie zadziwiającą i uznania godną i jej zawdzięczać należy wspaniały rekord zdrowotności miasta, mimo faktu, że tyle codziennie ciał znajdują na ulicach miasta, zmarłych na zaraźliwe choroby. Towarzystwu temu zawdzięczać też należy pogrzebanie przeszło dwudziestu tysięcy ciał osób cywilnych, które zabite zostały w przeciągu dwu miesięcy w walkach między wojskami chińskiemi i japońskiemi koło Ciapei, Kiangwan i w innych dystryktach w pobliżu Szanghaju. Z tych dwudziestu tysięcy ciał, siedmnaście tysięcy były to ciała dzieci.

Ciała zabierane z dykstryktów objętych wojną, są to tylko ciała zebrane z dróg i gościńców. Ile znajduje się ich tam w polach i w ruinach domów — któż może wiedzieć? Prawdopodobnie znajdują się ich tam dziesiątki tysięcy. Jest to straszliwa liczba zabitych w wojnie chińsko-japońskiej cywilnych.

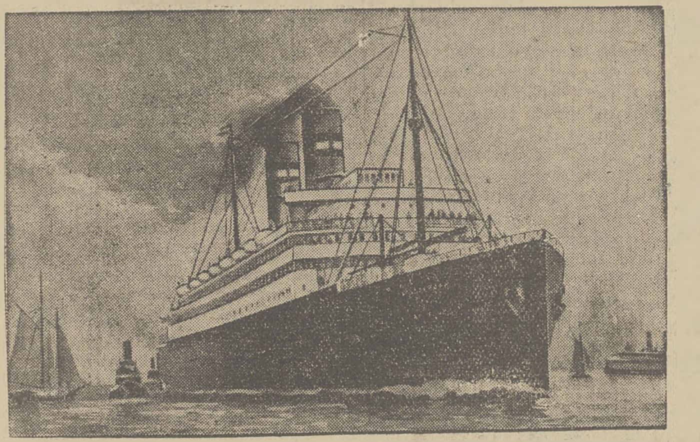
Rozpoznanie ciał w większości wypadków jest niemożliwe. Około pięć procent ciał osób dorosłych wykazywało, że śmierć ich nie nastąpiła przypadkowo w strzelaniu z obu stron. Ciała te noszą oznaki, że były rozmyślnie i okrutnie mordowane, chociaż ludzie ci nie brali sami udziału w walce po żadnej stronie. Takie ciała oddawane są policji dla przeprowadzenia śledztwa.

W dystriktach, zamieszkałych przez europejczyków w Szanghaju, są pewne puste parcele tak sytuowane, że zdają się one być miejscem upatrzonem na porzucanie ciał zmarłych nocą. Miejsca te odwiedzane są regularnie dzień w dzień przez ambulanse i troki motorowe wspomnianego powyżej towarzystwa dobroczynnego w Szanghaju i prawie codzień mają po kilkanaście ciał do zabrania. Ciała te podrzucane są zawsze tylko w nocy. Czasami owijane są w chusty, czasami bez niczego.

Towarzystwo to istnieje od dwudziestu lat i w czasie swego istnienia nie było nigdy bez zajęcia. Zatrudniani przez nie robotnicy chińscy, aczkolwiek otrzymują tylko 16 lub 17 dol. miesięcznej zapłaty, są zadowoleni i nie opuszczają swej pracy. Ci „kulisi" tak się już przyzwyczaili do widoku ciał ludzkich, iż nie sprawiają one na nich najmniejszego wrażenia. Noszą oni w czasie spełniania swoich obowiązków sterylizowane maski na twarzy. Ciała zmarłych chwytają i rzucają na troki żelaznemi instrumentami, jako konieczne środki ostrożności przeciw zarażeniu się od chorób tych ciał.



TAJEMNICZY DRAMAT W HOLLYWOOD. W kołach filmowych wywołało wielkie poruszenie tajemnicze samobójstwo magnata filmowego dyrektora Metro - Goldwyn Corporation Pawła Berna, męża słynnej gwiazdy filmowej Jane Harlow, pierwszej „blondynki platynowej". Dyrektora Berna znaleziono w jego własnem mieszkaniu martwego. Wedle orzeczenia policji popełnił on samobójstwo wystrzałem z pistoletu w skroń, stojąc przed lustrem. Nie pozostawił on nic więcej prócz nakreślonej ołówkiem kartki ze słowami: „To jest jedyna droga do naprawienia strasznej niesprawiedliwości". W całym Hollywood panuje niezwykłe podniecenie z powodu samobójstwa tego magnata filmowego. Pani Harlow jest zupełnie złamana, poślubiła ona dyrektora Berna dopiero 2 miesiące temu.



Holenderski okręt pasażerski „Rotterdam", na którym wybuchł bunt załogi. Kapitan przy pomocy ochotników - pasażerów doprowadził okręt do portu, gdzie żołnierze marynarki wojennej uwięzili przywódców buntu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.